

DZIENNIKARSTWO OBYWATELSKIE NA UKRAINIE WOBEC ROSYJSKIEJ WOJNY INFORMACYJNEJ

Different meanings of the term 'politics' define its different dimensions - dimensions in which politics is being carried out. The overwhelming feature of contemporary politics is its mediatisation, which can be understood as – according to Franciszek Ryszka, who said that “words create politics” - the hegemony of the symbolic sphere. Therefore, the study of politics should take into account not only the sphere of decision-making, but also the discourse which restricts and directs political activities. The case of Ukraine demonstrates that civic media (i.e. Media which are decentralized, non-hierarchical, based on networking and social media) are now the plane on which certain political ideas are manifested most fully, including declarations of intent to pursue a particular doctrine of the state. At the same time - due to its axiological marking – civic media are becoming an important forum for various discourses in the service of community. The analysis of politics, perceived as power over the meaning, is the primary dimension of the analysis, since other planes of politics and corresponding analytical areas are, in the modern world, increasingly subordinated to the discursive sphere which creates a meaningful (discursive, symbolic, axiological etc.) framework for political action. The article discusses the impact of civic journalism on political change - from the “Orange Revolution” to “Revolution of Dignity”. This section of the article presents, among other issues, the most important means of civic journalist narration. The following part outlines the role of civic media at the time of Russian aggression in Ukraine, where asymmetric hybrid warfare is taking place, that is a combination of conventional, irregular and information warfare. The article also discusses the key features and activities of Ukrainian grassroots journalism during the war, and then presents the main axiological pillars of Russian war propaganda and its criticism by journalists and civic media.

Key words: Ukraine, Russia, Civic Journalism, Information Warfare.

*Никогда мы не будем братьями
ни по родине, ни по матери.
Духа нет у вас быть свободными –
нам не стать с вами даже сводными.
Вы себя окрестили «старшими» –
нам бы младшими, да не вашими.
Вас так много, а, жаль, безликие.
Вы огромные, мы – великие. [...]
Анастасия Дмитрук*

Wstęp

W 2014 r. Federacja Rosyjska dokonała napaści¹ na Ukrainę, inicjując tym samym kolejny konflikt, przez licznych obserwatorów nazwany asymetryczną wojną hybrydową, polegającą na połączeniu wojny konwencjonalnej, nieregularnych działań zbrojnych i wojny informacyjnej². Kreml rozpoczął wysoce ryzykowną grę. Po aneksji Krymu, która wywołała patriotyczną euforię w Rosji, przy wątpliwych protestach ze strony świata, zintensyfikowano działania na wschodniej Ukrainie. Prezydent

¹ Uchwała Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 14 XII 1974 r., zawierająca definicję „napaści”, wskazuje przede wszystkim, że jest nią użycie siły zbrojnej przez państwo przeciwko suwerenności, terytorialnej integralności lub politycznej niezawisłości drugiego państwa lub w innym celu niezgodnym z Kartą Narodów Zjednoczonych. Tym „innym celem” może być m.in. wysłanie przez jakieś państwo w swoim imieniu zbrojnych grup, oddziałów nieregularnych lub najemników, którzy dokonują zbrojnych działań przeciwko drugiemu państwu o takiej wadze, że równają się one aktom wymienionym powyżej lub poważnemu zaangażowaniu się na tym obszarze. Warto w tym miejscu przypomnieć także zapisy dowolnego paktu o nieagresji, które w dwudziestolecie międzywojennym były jednym z elementów systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Np. polsko-sowiecki pakt o nieagresji z 25 lipca 1932 r. za działania sprzeczne z paktem uznawał „wszelki akt gwałtu naruszający całość i nietykalność terytorium lub niepodległość polityczną drugiej umawiającej się strony, nawet gdyby te działania były dokonane bez wypowiedzenia wojny” [podkr. – P.P.]. Bezspornie działania Federacji Rosyjskiej, najpierw na Krymie, a następnie na wschodniej Ukrainie, należy uznać za wyczerpujące znamiona tak rozumianej agresji.

² Rosyjską teorię wojen informacyjnych wnikliwie omawia J. Darczewska, według której rosyjska koncepcja „wojny informacyjnej, umieszczana najczęściej w dwóch kontekstach: (1) zadań wynikających z Doktryny bezpieczeństwa informacyjnego Federacji Rosyjskiej oraz (2) geopolitycznej rywalizacji Rosji z Zachodem (przede wszystkim USA i NATO), ma w efekcie wymiar polityczny, ideologiczny i kulturowy”. Por. J. Darczewska, Anatomia rosyjskiej wojny informacyjnej. Operacja krymska – stadium przypadku, Ośrodek Studiów Wschodnich, „Punkt Widzenia”, Warszawa, maj 2014, nr 42, s. 12.

Putin popełnił jednak strategiczny błąd: próbując utrzymać Ukrainę w rosyjskiej strefie wpływów, nie tylko de facto przyspieszył jej decyzję o integracji z systemem euroatlantyckim, ale – co gorsza – naraził swoje państwo na długofalowy konflikt ze światem zachodnim, którego Rosja – biorąc pod uwagę skuteczność sankcji ekonomicznych³ – wygrać po prostu nie może.

Konsekwencją bezprawnych i agresywnych działań Moskwy wobec jej sąsiada jest katastrofa wizerunkowa. Oto prezydent Federacji Rosyjskiej, jeszcze na początku 2014 r. przyjmowany z wielką atencją na salonach politycznych świata, gospodarz zorganizowanych z isticie bizantyjskim rozmachem zimowych igrzysk olimpijskich, dziś jest politycznym pariasem (dla Zachodu), którego obawiają się nawet potencjalni sojusznicy (w ramach WNP). Jakiegokolwiek projekty głębszej integracji w obszarze posowieckim w warunkach narastającej nieufności są skazane na niepowodzenie, tym bardziej że zwiększają się – na skutek międzynarodowych działań – problemy ekonomiczne Rosji.

Bezsprzecznie reżim Putina cieszy się niezwykle wysokim – i nadal rosnącym – poparciem społecznym⁴. Trudno jednak ignorować fakt, że w Rosji pojawiły się pierwsze symptomy wewnętrznej opozycji w kręgach politycznych⁵. Nieliczni zwolennicy kosmopolitycznego scenariusza współpracy z Zachodem zarzucają prezydentowi zabójcze dla Rosji skonfliktowanie jej ze światem zewnętrznym, zwolennicy imperialnego, eurazjatyckiego scenariusza odbudowy mocarstwowej pozycji Moskwy krytykują Putina za zatrzymanie się w pół drogi, tj. zastopowanie „rosyjskiej wiosny” w kolejnych krajach posowieckich, w których można by rozegrać wariant gruzińsko-ukraiński (z 2008 r. i 2014 r.), natomiast najbardziej wpływowi zwolennicy scenariusza narodowego (czyli modernizacji kraju w warunkach „suwerennej demokracji”) dostrzegają – jako realności – ogromne straty ekonomiczne, zubażające ich samych, a także całe państwo.

Nowy krajobraz medialny a wojna informacyjna

Narastające kłopoty Putina, zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w kraju, doprowadziły do intensyfikacji rosyjskiej wojny informacyjnej, którą należy postrzegać jako kontynuację radzieckich technologii politycznych, skutecznie wykorzystywanych przez wiele lat. Do tradycyjnych wojen psychologicznych operujących uproszczonymi konstrukcjami mentalnymi wyraźnie nawiązuje współczesna rosyjska geopolityka informacyjna. Swoistym imperatywem współczesności jest fakt, iż polityczna aktywność perswazyjna Moskwy uwzględnia dziś najnowsze narzędzia medialne i sieciowe, jednak innowacje te dotyczą głównie organizacji działania w środowisku nowych technologii. Głównym narzędziem wojen informacyjnych pozostaje propaganda⁶, rozumiana jako centralnie administrowane, systematyczne i planowe oddziaływanie na psychikę masy ludzkiej w kierunku pobudzenia jej do działania lub jęgo zaniechania⁷.

³ P. R. Gregory, Western Sanctions And Rising Debts Are Already Strangling The Russian Economy, <http://www.forbes.com/sites/paulroderickgregory/2014/08/28/western-sanctions-and-rising-debts-are-already-strangling-the-russian-economy/> (dostęp: 15 kwietnia 2015), a także E. Picardo, How US & European Union Sanctions Impact Russia, <http://www.investopedia.com/articles/investing/011515/how-us-european-union-sanctions-impact-russia.asp> (dostęp: 15 kwietnia 2015). Warto podkreślić, że skuteczność sankcji ekonomicznych potwierdzają także źródła rosyjskie. Por. Russia loses \$140bn with sanctions and falling oil prices – Finance Minister, <http://rt.com/business/208263-russia-losses-sanctions-oil/> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁴ M. Ciastoch, Rośnie poparcie dla Putina, <http://swiat.newsweek.pl/rosja-poparcie-dla-putina,artykuly,359881,1.html> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁵ R. Sakwa, Whatever Happened to the Russian Opposition?, http://www.chathamhouse.org/sites/files/chathamhouse/field/field_document/20140523SakwaFinal.pdf (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁶ Od wielu lat poznajemy techniki propagandy, próbujemy propagandę opisywać, rozpoznawać i teoretycznie wyjaśniać. Propagandyści wynajmują sale, zapełniają stadiony, zwołują marsze milionów, organizują parady i wiece, zachęcają do pisania protestów, podpisywania petycji, nakłaniają do czytania manifestów, programów i deklaracji. Propaganda nie ogranicza się do perswazji językowej, ale próbuje zawładnąć całą sferą symbolicznej aktywności człowieka. W kreatywny sposób czerpie propaganda swą moc ze statycznych i ruchomych obrazów, psychologicznej siły koloru i dźwięku. Autorzy propagandy umieszczają działające na wyobraźnię symbole na plakatach, sztandarach, a także na monetach i banknotach lub znaczkach pocztowych. W służbie propagandy wykorzystuje się wielką literaturę, dzieła muzyczne i sugestywne prace malarskie. Pomniki, monumenty i dzielnice miast świadczą o tym, że propaganda stara się zawładnąć przestrzenią. Środkami jej działania niejednokrotnie stają się prace historyków, socjologów, psychologów i przedstawicieli innych nauk. Wielka moc perswazyjna tkwi w liczbach, odpowiednio wyselekcjonowanych, chociażby ze statystyk publicznych lub sondaży opinii. Dla celów propagandy wykorzystuje się programy nauczania i proces wychowywania. Współczesna propaganda jest obecna w wielu rodzajach i kanałach komunikowania. Można ją adresować do małych grup, a nawet do jednostek, lecz najważniejszą platformą jej działania od lat są media masowe. Nadawcy przekazów propagandowych wykorzystują łamy prasowe, ich głos słycać w programach stacji radiowych, znają też potęgę obrazu dokumentalnego lub fabularnego dzieła filmowego. Współcześnie kolejną areną zmagania propagandowych stała się globalna sieć komunikowania. Por. P. Planeta, Propaganda w Internecie – selekcja w sieci rozproszonych zasobów, w: Informacja. Perswazja. Logika, red. I. Trzciniecka-Schneider, E. Żarnecka-Biały, Kraków 2005, s. 143–166.

⁷ Propaganda jest zorganizowanym przez ściśle określone centrum, zamierzonym, motywowanym politycznie, zmasowanym i

Rosyjska strategia wojny informacyjnej stanowi reakcję na amerykańskie koncepcje konfliktów nowej generacji⁸. Komentatorzy rosyjscy zwykle dostrzegają konieczność podjęcia działań obronnych wobec zmasowanej – ich zdaniem – wojny informacyjnej Zachodu przeciwko Moskwie⁹. Praktyka współczesnej propagandy rosyjskiej wyraźnie nawiązuje do zimnowojennych wojen psychologicznych i sprawdzonych wówczas technik społecznego oddziaływania. Głównymi komponentami walki informacyjnej są, z jednej strony, blokowanie wrogich (w tym zewnętrznych) oddziaływań, a z drugiej, wywieranie presji na docelowych adresatów. W rosyjskich realiach kontroli państwa nad telewizją, radiem i prasą¹⁰ wewnętrzne działania propagandowe nie napotykają istotnych barier. Wiadomości upowszechniane w mediach masowych są moderowane przez specjalistów od technologii politycznych, którzy decydują, jakie informacje są użyteczne dla osiągnięcia określonych celów, a jakie należy blokować jako szkodliwe. W ujęciu medioznawczym można jednoznacznie stwierdzić, iż system komunikacji masowej na terenie Federacji podlega skutecznym mechanizmom autorytarnej selekcji (gatekeeping) oraz skutecznemu framingowi, czyli narzucaniu świata kremlowskiej narracji na temat spraw międzynarodowych.

Zanim zaczęły się kłopoty wizerunkowe Kremla, przez długie lata za granicą rosyjska narracja odnosiła spore sukcesy¹¹. Rosja początkowo czerpała korzyści z sieci mediów oddziałujących na międzynarodową opinię, którą rozbudowała po sukcesie pomarańczowej rewolucji na Ukrainie. „Russia Today” rozpoczęła działalność nadawczą w 2005 r. (przemianowana w 2009 r. na „RT”), stając się jednym z najpopularniejszych kanałów telewizyjnych w świecie. Źródłem tej popularności jest „niezależny” ogląd spraw światowych, przekaz „alternatywny” wobec głównego nurtu zachodnich stacji telewizyjnych¹². Rosyjską telewizję „RT” ogląda ponoć do 2,5 mln osób w samej tylko Wielkiej Brytanii¹³. W 2011 r. „RT” była drugą (po BBC World News) najbardziej popularną zagraniczną stacją telewizyjną w USA¹⁴, a w 2012 r. najchętniej oglądaną zagraniczną stacją telewizyjną w pięciu najbardziej zurbanizowanych obszarach amerykańskich¹⁵. Medialna ofensywa Kremla w świecie trwa nadal. W grudniu 2013 r. działającą od 1941 r. agencję informacyjną RIA-

długofalowym oddziaływaniem perswazyjnym, które za pomocą wyselekcjonowanego i skrajnie uproszczonego obrazu rzeczywistości (wydarzeń, zjawisk, ludzi i ich właściwości) działa na świadomość społeczną adresatów i apeluje do ich emocji w celu kontroli (formowania, utrwalania lub zmiany) postaw zbiorowości, co ma prowadzić do wyrobienia wśród jej członków pożądanego opinii lub wywołania zamierzonych zachowań. Spośród licznych prac poświęconych propagandzie warto wyróżnić L.W. Doob, *Propaganda. Its Psychology and Technique*, New York 1935; J. Ellul, *Propaganda: The Formation of Men's Attitudes*, New York 1973; G.S. Jowett, V. O'Donnell, *Propaganda and Persuasion*, Beverly Hills 1986; *Propaganda in War and Crisis*, ed. D. Lerner, New York 1972; A. Pratkanis, E. Aronson, *Age of Propaganda: The Everyday Use and Abuse of Persuasion*, New York 1992; P.M. Taylor, *Munitions of the Mind. War Propaganda from the Ancient World to the Present Day*, Manchester 1995 oraz J. Wilke, *Propaganda in the 20th Century: Contributions to Its History*, Hampton Press 1998.

⁸ W typologii zaproponowanej przez Davida Ronfeldta i Johna Arquillę w rozdziale pt. *Cyberwar is Coming* uznaje się, że w ramach wojny informacyjnej należy odróżnić A) wojnę w sieci (netwar), B) cyberwojnę (cyberwar). Wojna w sieci jest wojną słów i symboli, działaniem perswazyjnym, wojną propagandową, natomiast cyberwojna (wojna cybernetyczna) jest działaniem wojennym za pośrednictwem sieci informatycznych, komputerów i urządzeń komunikacyjnych, którą określa się wojną C4I, czyli command (dowodzenie), control (kontrola), communication (komunikacja), computers (komputery) i information (informacja). J. Arquilla, D. Ronfeldt, *In Athena's Camp Preparing for Conflict in the Information Age*, http://www.rand.org/pubs/monograph_reports/MR880.html (dostęp: 1 lutego 2015).

⁹ Por. S. Tkachenko, *Informacionnaja vojna protiv Rossii*, Piter 2011.

¹⁰ Według raportu *Freedom of the Press 2014* Rosja uzyskała (po raz kolejny) najniższy wskaźnik wolności prasy: not free. Na tę ocenę wpływ miało m.in. nieprzedłużenie wizy amerykańskiemu dziennikarzowi Davidowi Satterowi, co stanowi pierwszy taki przypadek od czasów zimnej wojny. Z kolei przejęcie agencji informacyjnej Ria Novosti i wcielenie jej do „Russia Today” – zdaniem autorów raportu – prowadzi do wzmocnienia systemu kremlowskiej propagandy. Według raportu rosyjski system prawny ogranicza niezależne dziennikarstwo, stosowane są groźby, dochodzi do pobić, a nawet morderstw dziennikarzy i – co najbardziej symptomatyczne – można wskazać ogromny wpływ ośrodków władzy na media. W 2013 r. wprowadzono w Rosji wyraźne obostrzenia prawne w zakresie wolności wypowiedzi. Niezależne media i dziennikarze próbują kontynuować swoją pracę w sieci, ale reżim Putina, za pomocą różnorodnych działań (także prawnych), przejmuje także nad tą strefą kontrolę. Freedom House o Rosji. 2014: not free, freedom rating = 5,5, civil liberties = 5, political rights = 6. (1=best, 7-worst). Zob. Freedom House, *Freedom in the World 2014*, <https://freedomhouse.org/report/freedom-world/2014/russia-0#VLUQvkeG91A> (dostęp: 1 lutego 2015). Warto dodać, że Ukraina – w tym samym raporcie – osiąga status partly free, freedom rating = 3,5, civil liberties = 3, political rights = 4.

¹¹ J. Kocik, *Medialna ofensywa Rosji. Tak działa propagandowa machina Kremla*, <http://www.tvp.info/17816632/medialna-ofensywa-rosji-tak-dziala-propagandowa-machina-kremla> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

¹² Tak rozumiana „alternatywność” jest dziś wartością szczególną, co potwierdzają sukcesy stacji „Al-Jazeera” (arabski głos w świecie), a zwłaszcza platformy Youtube będącej dziś największym na świecie dostawcą informacyjnych przekazów wideo.

¹³ O. Bullough, *Inside Russia Today: counterweight to the mainstream media, or Putin's mouthpiece?*, *New Statesman*, May 10, 2013.

¹⁴ H. Rizvi, *Foreign News Channels Drawing U.S. Viewers – IPS*, <http://www.ipsnews.net/2010/01/media-foreign-news-channels-drawing-us-viewers/> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

¹⁵ <http://www.russia-briefing.com/news/russia-today-to-double-its-u-s-audience.html/> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

Novosti przemianowano na Rossija Siegodnia¹⁶ i powiązано z nią portal Sputnik¹⁷. Kreml w swej strategii soft power – nakierowanej na zachodniego odbiorcę – wykorzystuje także kanon technologii politycznej propagandy w nowej powłoce, tj. armię sieciowych aktywistów (np. blogerów czy facebookowych „likersów”), cyfrowe plakaty agitacyjne oraz internetowe memy.

Na początku XX w. wskazani przez Lenina tzw. pożyteczni idioci byli najczęściej ludźmi lewicy spoglądającymi na Wschód z autentyczną wiarą w urzeczywistnienie projektu radzieckiego. Obecnie, w drugiej dekadzie XXI w., recesja ekonomiczna Zachodu przeżywającego głęboki kryzys wartości otwiera przed Rosją nowe możliwości. Putin apeluje do wielu różnych odbiorców. Niektórzy z tych adresatów mają mocno ukształtowaną tożsamość, inni – co jest korzystne z perspektywy autora perswazji – nie są wyraźnie zdefiniowani¹⁸. Wciąż podatne na rosyjską narrację są niektóre środowiska lewicowe, zwłaszcza te, które rzeczywistość ujmują w antyfaszystowską ramę interpretacji. Dlatego też prezydent Rosji niezwykle skutecznie – a w przypadku Ukrainy demagogicznie – odwołuje się do walki z faszyzmem. Putin jest też zbawcą i objawieniem dla części prawicowych nacjonalistów, którzy zwalczają Unię Europejską. Związki Kremla z niektórymi organizacjami politycznymi, jak np. Jobbik na Węgrzech czy Front Narodowy we Francji, mogą być czymś więcej niż tylko interakcją symboliczną, wspólnotą dyskursu, bliskością narracyjną lub efektem oddziaływań perswazyjnych, manipulacji, inspiracji etc.¹⁹ Cynizm Rosji i jej perswazyjna skuteczność sprawiają, że potrafi ona dotrzeć zarówno do lewicy, jak i prawicy europejskiej. Jest to możliwe dzięki odwoływaniu się do aksjologicznych ogólników i wykorzystywaniu bogatego repertuaru sprzecznych przekazów, co pozwala budować egzotyczne sojusze pierwotnie sprzecznych ideowo grup, np. w sieciowych grupach dyskusyjnych oraz mediach społecznościowych. Takich dyskretnie sympatyzujących z Rosją, a nawet jawnie ją wspierających środowisk pojawia się coraz więcej.

Rosyjski przekaz jest adresowany także do szerszych grup, np. do części niemieckich intelektualistów, którym wciąż bliska jest refleksja o szczególnej więzi między Niemcami i Rosjanami, podobieństwie „mistycznego” ducha obydwu narodów²⁰. Ponadto Moskwa umiejętnie rozgrywa resentymy byłych państw imperialnych. Dyplomacja między byłymi europejskimi potęgami, nierzadko nad głowami Ukrainy czy Polski, stanowi swoiste potwierdzenie własnego mocarstwowego obrazu krajów takich, jak Francja i Wielka Brytania. Prócz tego sprawie rosyjskiej sprzyjają środowiska, dla których interesy gospodarcze z Rosją mają charakter priorytetowy. Business as usual – pomimo wojny i agresywnych działań Kremla – to imperatyw, którym kierują się partnerzy handlowi Rosji, co prowadzi do rozbijania jedności politycznej państw członkowskich UE w kwestii wschodniej.

Równocześnie straty wizerunkowe na arenie międzynarodowej – bardziej widoczne w zmianie nastawienia opinii publicznej wobec Rosji aniżeli w stanowisku elit politycznych – powodują, że Kremlowi coraz trudniej kontynuować swą skuteczną dotychczas działalność w sferze miękkich instrumentów polityki. Stąd wzmocnienie działań w przestrzeni komunikacyjnej – coraz silniejsza ingerencja w funkcjonowanie mediów masowych oraz intensyfikacja działań w sieci. W rosyjskiej przestrzeni komunikacyjnej funkcjonuje system przedsięwzięć, które – z pewnymi modyfikacjami – reprodukują narrację kremlowską. Narracja ta bazuje na perswazji negatywnej (dyskredytowaniu przeciwnika) oraz agitacji (konsolidującej, inspirującej itp.), a rosyjskie innowacje strategiczne – jak przekonuje Darczewska – dotyczą głównie organizacji działań propagandowych. Ich bazą – ze względu na brak struktur społeczeństwa obywatelskiego – są „informacyjne specnazysy”, tworzone przez liderów opinii oraz specjalistów w zakresie technologii politycznych²¹. Najważniejsze

¹⁶ Obecnie Rossija Siegodnia nadal działa – ale tylko w wersji rosyjskojęzycznej – pod nazwą Ria Novosti.

¹⁷ Twórcy portalu planują uruchomienie trzydziestu wersji językowych z redakcjami na całym świecie, od Londynu do Rio de Janeiro. Już teraz internetowy kanał nadaje 24 godziny na dobę po angielsku, arabsku i hiszpańsku, właśnie rozpoczął nadawanie po niemiecku, w planach jest też wersja francuskojęzyczna. Docelową grupę adresatów stanowią odbiorcy spoza Federacji Rosyjskiej. Tylko w tym roku kanał ma dostać od władz ponad 260 mln euro. A według szacunków dociera do 600 mln ludzi na świecie. J. Kocik, Medialna ofensywa Rosji.

¹⁸ A. Wilson, *Ukraine Crisis: What It Means for the West*. Yale University Press, 2014.

¹⁹ J. Rogoża, Kreml „zagospodarowuje” europejską skrajną prawicę, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-03-25/kreml-zagospodarowuje-europejska-skraina-prawice> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

²⁰ H. A. Winkler, Mit Russland gegen den Westen, „Spiegel”, 14 April 2014. Cyt. za: A. Wilson, op. cit., s. 194.

²¹ J. Darczewska, *Anatomia rosyjskiej wojny...*, s. 28.

pytanie, jakie należy postawić w obecnej sytuacji, brzmi: czy jest możliwe skuteczne perswazyjnie zarządzanie otwartą, rozproszoną, niehierarchiczną strukturą sieciową?

W latach dziewięćdziesiątych XX w. pojawiło się dość powszechne przekonanie, iż transformacja technologiczna komunikacji w coraz większym stopniu determinuje świat polityki, a zasadnicza zmiana polega na oddalaniu się władzy od instytucji. Władza rozumiana jako wywieranie wpływu (power) jest dynamiczna, zaś instytucje polityczne wymyślone i ugruntowane w historii współczesnej demokracji są związane z określonym terytorium. Władza jest dziś globalna i eksterytorialna, natomiast instytucjonalna polityka pozostaje terytorialna i lokalna. A ponieważ władza porusza się swobodnie z szybkością sygnałów elektrycznych, lekceważąc ograniczenia przestrzeni, to wyłania się nowa dynamika terytorialna. Następuje rozchodzenie się „przestrzeni przepływów” i „przestrzeni miejsc”, prowadząc do sprzeczności między „władzą poza przestrzenią” (placeless power) a „przestrzenią bez władzy” (powerless places)²². Jednak problem jest bardziej złożony. W Rosji, gdzie państwo jest co prawda słabe, a społeczeństwo obywatelskie nie istnieje, postępująca centralizacja władzy autorytarnej mimo wszystko umożliwia skuteczną kontrolę nad wieloma aspektami życia zbiorowego. Władza instytucjonalna zachowuje realne wpływy, wbrew procesom globalizacyjnym prowadzącym do poliarchii.

Okazuje się, że rozproszona, niehierarchiczna struktura komunikowania może być obiektem zarządzanym przez Kreml, zwłaszcza jeśli rządzący cieszą się tak wysokim stopniem poparcia społecznego. Służy temu instytucjonalizacja działań informacyjnych w sieci. Ważnym elementem rosyjskiego systemu wojny informacyjnej jest tzw. portal wojny sieciowej (<http://rossia3.ru>), który jest połączony – za pośrednictwem systemu odnośników – z portalami Międzynarodowego Ruchu Eurazjatyckiego oraz Partii Narodowo-Bolszewickiej i licznych stron o podobnej orientacji, a także z witryną Opryczniny Bractwa Iwana Groźnego. Informacyjno-analityczny portal evrazia.org jest połączony z różnymi portalami Ruchu Eurazjatyckiego oraz witrynami takimi, jak TV Viechi, TV Eurazja oraz Knigi Jewrazii. Wszystkie wymienione zasoby odsyłają do publikacji głównego ideologa eurazjatyizmu Aleksandra Dugina, powielają jego wypowiedzi oraz publikacje jego współpracowników na różnych portalach konserwatywnych, analitycznych oraz na portalach multimedialnych prezentacji. Dyskurs eurazjatycki jest też upowszechniany za pośrednictwem mediów społecznościowych (Twitter, Facebook, Odnoklassniki, Vkontakte) i w licznych grupach dyskusyjnych²³.

Opisany system rosyjskiej wojny symbolicznej w sieci napotyka silny odpór ze strony międzynarodowej społeczności internautów. To budzi poważne zaniepokojenie w Moskwie, stąd coraz wyraźniejsze próby kontrolowania, a nawet cenzurowania sieci²⁴. Trudno się temu dziwić. Bezsprzecznie prawdziwym zagrożeniem dla rosyjskiej władzy autorytarnej jest potencjalna zmiana nastawienia wewnętrznej opinii publicznej, co mogłoby nastąpić wskutek pojawienia się ruchów oddolnych na wzór egipskiego placu Tahrir czy ukraińskiego Majdanu²⁵. Przebudzenie społeczne na

²² Global Restructuring and Territorial Development, eds. J. Henderson, M. Castells, London–New York 1987, s. 7.

²³ J. Darczewska, Anatomia rosyjskiej wojny..., s. 28–30.

²⁴ Liderzy rosyjskiej opinii publicznej, a wraz z nimi zwykli obywatele w otwartej, publicznej komunikacji sieciowej widzą głównie zagrożenie, a media społecznościowe postrzegają jako przestrzeń antyrosyjskiej propagandy. Dlatego – jak zauważa Darczewska – portale i grupy dyskusyjne w Internecie są obiektem zorganizowanego działania. W czasie interwencji Rosji na Krymie rosyjscy liderzy opinii byli wyjątkowo aktywni, a ich działania w sieci służyły uzasadnieniu najważniejszych tez oficjalnej propagandy. Udowodniano m.in., że na Ukrainie powstał problem derusyfikacji. Postulowano także podniesienie rosyjskiego patriotyzmu do rangi „patriotyzmu naukowego” (na wzór „komunizmu naukowego”) itp. Rozgałęziona sieć kontaktów w Internecie doprowadziła do powstania licznych fanatycznych „kolonii duchowych”: od faszystujących „nacboli” (członków Partii Narodowo-Bolszewickiej) poprzez studentów socjologii i filozofii po zagranicznych zwolenników czwartej teorii Dugina i jego koncepcji eurazjatyizmu. Kolejne ogniwa łańcucha oddziaływania informacyjnego tworzą jednolitą sieć komunikacyjną. Rosyjscy aktywiści w sieci są niezwykle dynamiczni, agresywni i bezkompromisowi. Zob. Darczewska, Anatomia rosyjskiej wojny....

²⁵ Obawy przed wybuchem rewolty w Rosji podobnej do kijowskiego Majdanu są tak wielkie, iż znalazły odzwierciedlenie w najnowszej oficjalnej doktrynie obronnej Federacji Rosyjskiej z grudnia 2014 r. Por. O. Oliker, Russia's New Military Doctrine: Same as the Old Doctrine, Mostly, <http://www.rand.org/blog/2015/01/russias-new-military-doctrine-same-as-the-old-doctrine.html> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

Ukrainie, zarówno pomarańczowa rewolucja z 2004 r.²⁶, jak i Euromajdan²⁷ z przełomu lat 2013/2014, są prawdziwym koszmarem Kremla. Aby nie ziszcilo się horrendum zrewoltowanej Moskwy, Putin – jak już wspomniano – oddziałuje na środki masowego przekazu (także zagraniczne) oraz stara się kontrolować Internet, w tym media społecznościowe, ale także inicjuje i wspiera – za pośrednictwem agentów wpływu – sympatyzujące z Moskwą rewolucyjne ruchy społeczne od Doniecka do Drezna. Należy sądzić, że wraz z ofensywą Państwa Islamskiego oraz po ataku muzułmańskich ekstremistów na redakcję paryskiego „Charlie Hebdo” rosyjskie służby będą intensywniej grały kartą walki z islamskim terroryzmem, aby rozerwać sojusz państw zachodnich przeciwko Moskwie²⁸.

Tej odgórnie kształtowanej przez Kreml narracji skutecznie przeciwstawili się ukraińscy dziennikarze obywatelscy, którzy – w sojuszu z licznymi środowiskami aktywistów sieciowych – podjęli bezkompromisową walkę na pierwszej linii frontu wojny informacyjnej. Ich aktywność, sprawność organizacyjna, otwartość, elastyczność i innowacyjność podejmowanych działań świadczy nie tylko o prawidłowym odczytaniu ducha naszych zdeterminowanych technologicznie czasów, ale przede wszystkim stanowi dowód, że idea wspomagana technologią może stanowić początek przemiany zatomizowanego tłumu *hominēs sovieticus* w społeczeństwo obywatelskie.

Dziennikarstwo obywatelskie na Ukrainie a zmiana polityczna

To właśnie na Ukrainie w 2004 r. – a nie, jak się powszechnie uważa, w czasie „arabskiej wiosny” w 2010 r. – nowe media sieciowe stały się narzędziem protestu, co doprowadziło do realnej zmiany politycznej²⁹. Protestujący korzystali intensywnie z Internetu i telefonów komórkowych. Internet stał się przestrzenią rozpowszechniania niezależnych opinii dziennikarzy obywatelskich i przedstawiania punktów widzenia odmiennych od tych obecnych w cenzurowanych mediach. Działacze prodemokratyczni wykorzystali konwergencję mediów mobilnych i Internetu do koordynowania szerokiego zakresu działań politycznych, w tym monitorowania wyborów i masowych protestów. Oprócz wspomagania organizacji protestów i informowania obywateli na Ukrainie, Internet okazał

²⁶ W następstwie upadku hegemonii Związku Radzieckiego i kolejnych reżimów komunistycznych w Europie Wschodniej, Ukraina pozostała jedną z byłych republik radzieckich, co do których nie było pewności, jak zdefiniują swą niezależność i tożsamość. Jak pamiętamy, w 2004 r., po wyrównanych wynikach w wyborach prezydenckich między skorumpowanymi spadkobiercami władzy radzieckiej pod przewodnictwem premiera Wiktora Janukowycza a koalicją reformatorów prowadzoną przez Wiktora Juszczenkę odbyła się druga tura wyborów. Sondaże wskazywały na zwycięstwo Juszczenki, jednak po ogłoszeniu oficjalnych wyników okazało się, że wygrał Janukowycz. Opinia publiczna była na bieżąco informowana o wyborczych rozbieżnościach i wątpliwościach za pośrednictwem Internetu oraz komunikacji SMS-owej, ponieważ kontrolowane przez państwo media manipulowały faktami. Nowe media jako źródło informacji miały decydujący wpływ na rozwój sytuacji. Gdy władze ogłosiły zwycięstwo Janukowycza, mimo że wszystkie niezależne wyniki exit polls, które opublikowano na stronach internetowych opozycji, wskazywały na wyraźne zwycięstwo Juszczenki, oburzony naród ukraiński natychmiast rozpoczął protesty. Ludzie zaczęli masowo wychodzić na ulice, uczestnicząc w pokojowych demonstracjach. Tłumy protestujących stały w mrozie, głośno wyrażając swoje opinie. W biurach ludzie zaczęli pracować na zmiany, by móc uczestniczyć w protestach. Przejżdżające przed komisją wyborczą samochody trąbiły, co było wyrazem oburzenia wobec wyborczego oszustwa. W Radzie Najwyższej Ukrainy, podobnie jak przy innych budynkach rządowych, protestujący utrzymywali 24-godzinne czuwanie, a ponieważ wielu spośród protestujących nosiło pomarańczowe elementy ubioru, pojawiło się określenie: „pomarańczowa rewolucja”. Protesty osiągnęły swój cel. Wyniki drugiej tury wyborów zostały uznane za nieważne przez Sąd Najwyższy Ukrainy, który zarządził nowe głosowanie. Tym razem Juszczenko wygrał o 8 punktów procentowych.

²⁷ Rzeczywiście, trudno przecenić wpływ Internetu, a zwłaszcza mediów społecznościowych, na rozwój wydarzeń na Euromajdanie. Ukraiński „plac europejski”, czyli masowy protest obywatelski wobec reżimu Janukowycza, stał się najważniejszym wydarzeniem 2013 r. na Ukrainie (i poza jej granicami). Początkowo była to seria proeuropejskich pokojowych protestów przeciwko nagłej decyzji rządu federalnego o anulowaniu umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską, co oznaczało ponowny zwrot w stronę Rosji. Euromajdan przerodził się w gwałtowne powstanie przeciwko władzy po tym, jak ze strony policji i sił bezpieczeństwa padły strzały do protestujących, wskutek czego wśród ludzi byli zabici i ranni. Determinacja doprowadziła do obalenia prezydenta Janukowycza, który salwował się paniczną ucieczką do Rosji. Opisywana sekwencja zdarzeń doprowadziła do całkowitej zmiany orientacji geopolitycznej Ukrainy, co z kolei stało się przyczyną rosyjskiej agresji, następnie aneksji Krymu, eskalacji konfliktu w Donbasie i południowo-wschodnich regionach państwa ukraińskiego.

²⁸ Oczywiście zagrożenie islamskim terroryzmem jest dla Rosji, gdzie mieszka około 20 mln muzułmanów, jak najbardziej realna. Powszechnie wiadomo, że bojownicy czeczeńscy są obecni na różnych frontach walki na całym świecie, ostatnio w Afganistanie, a teraz w Państwie Islamskim, z kolei w 2013 r. czeczeńscy bracia Carnajewowie dokonali zamachu na maraton w Nowym Jorku. To są fakty, które nie podlegają dyskusji. Chodzi jednak o to, że rosyjscy specjaliści od wojny informacyjnej próbują upowszechnić w państwach Zachodnich – zwracając się przede wszystkim do ich obywateli – narrację, którą można streścić w następującej formule: „nie ma sensu zajmować się Ukrainą, ponieważ najważniejszym zagrożeniem dla Zachodu jest islamski terroryzm, którego nie można skutecznie pokonać bez pomocy Rosji”. Jednocześnie trudno nie zauważyć, że najbardziej spektakularne akty terroru popełniane przez muzułmańskich terrorystów zdarzają się najczęściej wtedy, gdy jest to korzystne dla Rosji. Wielu analityków wskazuje na co najmniej podejrzane związki między rosyjskimi służbami specjalnymi a światowym dżihadem. Szerzej na ten temat: Moskwa i dżihad. Czy islamscy terroryści służą Rosji?, <http://naszeblogi.pl/49570-moskwa-i-dzihad-czy-islamscy-terrorysci-sluzza-rosji/> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

²⁹ Nowe media społecznościowe były środkami obywatelskiego nieposłuszeństwa i instrumentami dziennikarstwa obywatelskiego także podczas niepokojów społecznych w Iranie w 2009 r., a wcześniej w Birmie w 2007 r.

się skutecznym sposobem dotarcia do świata. Sieć globalna umożliwiła pokonanie ograniczeń nałożonych przez rząd na opozycję, jeśli chodzi o rozpowszechnianie informacji za granicą, tym samym powstał alternatywny system informacji o ważnych wydarzeniach. Było to szczególnie skuteczne w kwestii zainteresowania zagranicznej publiczności, zwłaszcza w krajach rozwiniętych, których mieszkańcy powszechnie korzystali z taniego dostępu do szerokopasmowego Internetu – mogli oni śledzić online rewolucję na żywo 24 godziny przez 7 dni w tygodniu.

Pomarańczowa rewolucja była prawdopodobnie pierwszym takim wydarzeniem zorganizowanym przede wszystkim przez Internet. Nowe media i dziennikarstwo oddolne stało się jednym z fundamentów budowy społeczeństwa obywatelskiego, którego determinacja zadziwiła świat najpierw w 2004 r., a następnie podczas Euromajdanu pod koniec 2013 r. i na początku 2014 r. Iskrą, która doprowadziła do wybuchu społecznego, był wpis na Facebooku dokonany przez jednego ze znanych ukraińskich dziennikarzy³⁰. We wczesnej fazie organizacji protestu jego uczestnicy masowo korzystali z Facebooka, Twittera i Youtube'a do wzajemnej komunikacji, a co równie istotne, do informowania świata o tym, co się dzieje w Kijowie. W ten sposób wykreowana platforma społecznej komunikacji to dziś ogromny potencjał w sferze wymiany informacji, która kreuje forum dyskusji i debaty publicznej (np. na temat koniecznych reform), a także jest instrumentem nacisku na nowy rząd Ukrainy.

Wśród ważniejszych inicjatyw z zakresu dziennikarstwa obywatelskiego na Ukrainie należy wymienić Hromadske TV (<http://www.hromadske.tv>) – kanał internetowy, założony w 2013 r. przez dziennikarzy, którzy zrezygnowali z pracy w telewizji państwowej. Jest on finansowany z różnych źródeł, także dzięki dotacji obywatelskiej³¹. Początkowo kanał nie był zbyt popularny, a odbierać można go było wyłącznie w Internecie, jednak z czasem zaczął cieszyć się ogromnym powodzeniem, głównie za sprawą reportaży oraz streamingowi (relacji wideo online) z Majdanu, a następnie Krymu i wschodniej Ukrainy. Po rewolucji jakiś czas program stacji był retransmitowany przez jeden z państwowych kanałów telewizyjnych. Chociaż medioznawcy zarzucają jego dziennikarzom niekompetencję, zaciętrzewienie polityczne i niezdolność do dialogu, to hromadske.tv pozostaje ważną telewizją obywatelską na mapie ukraińskich mediów.

Kolejnym internetowym kanałem obywatelskim jest Espresso TV (<http://espresso.tv>), który rozpoczął swoją działalność od transmisji protestów na Majdanie w listopadzie 2013 r.. Na początku nie miał koncesji na nadawanie, a jego główny przekaz stanowił streamming starć i protestów, dzięki czemu kanał ten zdobył wyjątkową popularność zarówno w kraju, jak i za granicą. Główną siłą tej stacji i źródłem powodzenia jest reportaż telewizyjny. Warto nadmienić, iż z Espresso TV współpracowała m.in. polska dziennikarka Bianka Zalewska, poważnie ranna podczas pracy reporterskiej na Wschodzie.

Do mediów obywatelskich na Ukrainie należy zaliczyć liczne blogi, konta na Twitterze oraz Facebooku prowadzone przez dziennikarzy, szczególnie ze wschodniej Ukrainy, którzy dzięki swoim postom, zapisom i reportażom zyskali autorytet wśród odbiorców. Najbardziej znanymi w tej grupie są Denys Kazanskyi (<http://frankensstein.livejournal.com>), który publikuje zapisy, zdjęcia oraz wideo z wydarzeń ze wschodniej Ukrainy, Oleksiy Matsuka (<https://twitter.com/alexmazuka>) oraz Serhiy Ivanov (<https://twitter.com/applecrisis>). Ponadto odbiorcy intensywnie korzystają z treści obecnych w blogosferze, bowiem przekazy tego rodzaju – w opinii odbiorców – zawierają najbardziej obiektywny ogląd wydarzeń.

³⁰ Oczywiście główną przyczyną wybuchu „rewolucji godności” było niepodpisanie przez Wiktora Janukowycza umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską. Trzeba jednak pamiętać – o czym przekonuje Maciej Wapiński – że impulsem dla Euromajdanu stał się wpis na Facebooku, którego autorem był Mustafa Najem, wówczas dziennikarz portalu „Ukraińska Prawda”, a obecnie deputowany Verchownej Rady. Brzmiał on następująco: „No dobra, a teraz poważnie. Kto dzisiaj przed północą jest w stanie wyjść na Majdan? Lajki się nie liczą. Tylko komentarz pod tym wpisem o treści «Jestem gotowy». Gdy zbierze się ponad tysiąc, będziemy się organizować”. Cyt. za: M. Wapiński, Ukrainę obudził wpis na Facebooku. Tak zaczął się Euromajdan, <http://www.tvp.info/17736276/ukraine-obudzil-wpis-na-facebooku-tak-zaczal-sie-euromajdan> (dostęp: 15 kwietnia 2015). Por. także: M. Nayem Uprising in Ukraine: How It All Began, Uprising in Ukraine: How It All Began, <http://www.opensocietyfoundations.org/voices/uprising-ukraine-how-it-all-began> (dostęp: 15 kwietnia 2015) oraz Zwrotnik Ukraina, red. J. Andruchowycz, Wołowiec 2014.

³¹ Zgodnie z wewnętrznymi raportami finansowymi, w 2013 r. stacja Hromadske TV uzyskała wsparcie finansowe z ambasady Wielkiej Brytanii (blisko 800 tys. hrywien), ambasady USA (prawie 400 tys.), a także od Fundacji Georga Sorosa (ok. 250 tys.). W pierwszej połowie (do czerwca) 2014 r. Hromadske TV otrzymała też wsparcie od rządu kanadyjskiego (ok. 560 tys. hrywien), ze strony Fritt Ord Foundation (290 tys. hrywien), ambasady USA (ok. 200 tys. hrywien), od domu aukcyjnego „Dukata” (ponad 400 tys. hrywien) oraz – co szczególnie wymowne – od prywatnych donatorów (aż 1 mln 900 tys. hrywien). Źródła finansowania Hromadske TV są publicznie dostępne w Annual Financial Reports (2013 r. i pierwsza połowa 2014 r.): <http://www.hromadske.tv/files/3/d/3dbe7ea-annual-fin-report---eng.pdf> oraz <http://www.hromadske.tv/files/b/4/b4201bc-1-2q-2014-fin-report---eng.pdf> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

Rozwój mediów obywatelskich na Ukrainie jest ściśle związany z gwałtownymi wydarzeniami o charakterze politycznym. Po raz pierwszy w historii mieliśmy do czynienia z relacjonowaniem na żywo rewolucji dzięki strumieniowej transmisji wideo przez Internet. Sieć stała się kluczowym instrumentem relacjonowania na odległość protestów na ukraińskim Euromajdanie. Jak już wspomniano, zaczęło się od aktywności jednego użytkownika pod koniec 2013 r., a w lutym 2014 r. funkcjonowało już kilkadziesiąt kanałów internetowych relacjonujących przez 24 godziny na dobę wydarzenia na głównych arenach protestu w Kijowie. Znamienny jest fakt, że po upadku reżimu Janukowycza internauci kontynuowali swą obywatelską aktywność, transmitując na żywo w sieci przebieg kluczowych spotkań aktywistów, działaczy i polityków oraz publicznych debat o przyszłości Ukrainy. Dzisiaj niezależne projekty internetowe, które zdobyły popularność w trudnym czasie rewolucji i których finansowanie niejednokrotnie odbywa się dzięki „crowdfundingowi”, umacniają swoją pozycję w medialnym krajobrazie Ukrainy, co stanowi jasny dowód konsolidacji społeczeństwa obywatelskiego.

Nowe media jako przestrzeń dla obywatelskiego dziennikarstwa służą budowie otwartego społeczeństwa obywatelskiego. Ukraina jest w tej sferze swoistym polem eksperymentalnym. Tradycyjne instytucje polityki są niejako reformowane oddolnie, a wzorcem postulowanych zmian stają się media społecznościowe, gdzie kluczowe wartości stanowią – oprócz kolektywności działań – także dostępność, transparentność, elastyczność. Paradoksalnie źródłem tych zmian – pomijając zmienne technologiczne – jest spadek zaufania społecznego do tradycyjnych instytucji państwa. Do wiosny 2014 r., w następstwie eskalacji przemocy ze strony władzy, co miało miejsce przed upadkiem Janukowycza, zaufanie Ukraińców do instytucji publicznych, w szczególności do policji, gwałtownie spadło. W tych warunkach Facebook stał się jedną z kluczowych platform dla omawiania bieżących wydarzeń politycznych na Ukrainie, a kilka kluczowych postaci rządu tymczasowego – wychodząc naprzeciw oczekiwaniom – regularnie korzystało z Facebooka jako narzędzia bezpośredniej komunikacji ze społeczeństwem.

Szczególnie aktywny w tej sferze był nowy minister spraw wewnętrznych Ukrainy, Arsen Awakow, który zdobył popularność dzięki sprawnie redagowanym i codziennie publikowanym w mediach społecznościowych raportom ze swej działalności. W niespokojnym i wyjątkowo trudnym dla Ukrainy okresie po aneksji Krymu, a następnie w czasie eskalacji walk w Donbasie, gdzie wspierani przez Rosję bojownicy zaatakowali wojska ukraińskie, regularne wpisy na blogach i Facebooku przyniosły wymierne korzyści: zaspakajały potrzeby społeczeństwa w zakresie większej przejrzystości życia publicznego³². Wielu innych prominentnych urzędników państwowych włączyło się w publiczną debatę w sieci, dzięki czemu obecność w mediach społecznościowych stała się nową koniecznością dla wysokich rangą ukraińskich polityków. Również politycy lokalni zwiększyli swą publiczną aktywność w sieci³³.

Opisywane zjawiska stanowią przykład konwergencji dwóch elementów: funkcjonowania sieci otwartych i gwałtownych zmian politycznych. Rewolucje na Ukrainie zwróciły uwagę na nowe narzędzia cyfrowe o szerokim zakresie zastosowania: od koordynacji działaczy poprzez SMS do rozwoju niezależnych mediów online, np. witryn zawierających fora dyskusyjne dla działaczy, służące wymianie najlepszych praktyk i publikowaniu szczegółowych raportów. Pomarańczowa rewolucja pojawiła się na wczesnym etapie rozwoju nowych mediów jako narzędzie wspomagania kontestacji politycznej, a mimo to organizatorzy mieli rozległą wiedzę na temat budowania efektywnych sieci. W celu zdobycia większej publiczności działacze rewolucji starali się zainteresować swoją sprawą specyficzną grupę docelową – ludzi, którzy są bardziej kompetentni komunikacyjnie. Starano się dotrzeć do dziennikarzy śledczych, obrońców praw człowieka, prawników, przedsiębiorców i studentów. Celem tych starań było dotarcie do większości internautów na Ukrainie.

Zmieniający się krajobraz mediów doprowadził do rozwoju – w wymiarze globalnym – dziennikarstwa obywatelskiego. Szczególnie użyteczną platformą dla tego rodzaju działalności są media społecznościowe, gdzie użytkownicy stają się prosumentami, tj. twórcami i odbiorcami

³² Oczywiście część komentarzy była wobec ministra krytyczna, a Internauci pytali wprost, czy w istocie minister powinien spędzać tak dużo czasu w sieci.

³³ Np. we Lwowie zachęcano policję do obecności na Facebooku, aby organy ścigania stały się bardziej dostępne dla zwykłych obywateli.

przekazów. Niezależna informacja pojawia się na blogach, forach dyskusyjnych, w zasobach Twittera, Facebooka itp. Media społecznościowe nie tylko stały się ważnymi kanałami informacji w czasie rzeczywistym³⁴, ale także funkcjonują jako wpływowe media opiniotwórcze, których siła polega na rozbudowanej interakcji między użytkownikami. Przy pomocy narzędzi informatycznych można też automatycznie replikować informacje i opinie. A zatem nowe media sieciowe jako instrumenty oddziaływania politycznego umożliwiają gromadzenie i zbieranie informacji, publikowanie i rozpowszechnianie przekazów, kreują forum debaty, służą organizacji i koordynacji działań politycznych, organizują przestrzeń protestu oraz – w najbardziej zaawansowanej formie – mogą stać się orężem w cyberwojnie i wojnie informacyjnej³⁵.

Środki obywatelskiej narracji dziennikarskiej

Cyfrowe, usieciowione, konwergentne i nierzadko mobilne nowe media stanowią zatem główną platformę dziennikarstwa obywatelskiego. Należą do nich np. blogi, czyli idiosynkratyczne, pełne pasji, nierzadko zawierające kontrowersyjne treści kanały komunikowania, przedstawiające ten rodzaj intymności i postaw, które w prasie i telewizji są prawie niemożliwe do osiągnięcia. Wczesne blogi były częścią nowego „dziennikarstwa obywatelskiego”, które przyczyniło się do znacznego rozszerzenia universum informacji i wpłynęło na zmianę konwencji przekazywania informacji. Niektóre aspekty takiego bardziej swobodnego podejścia są niezwykle korzystne. Intensywność osobistego doświadczenia podnosi emocjonalną moc quasi-publicystycznej narracji. To sprawia, że dziennikarstwo obywatelskie – w starciu z apelującą do emocji propagandą – może być skuteczne. Jednocześnie blogi i inne formy „oddolnego” dziennikarstwa przekraczają niebezpieczną granicę populizmu, a ich autorzy niejednokrotnie nie przestrzegają zasad tradycyjnego dziennikarstwa, które premiuje, przynajmniej w założeniach normatywnych, rzetelność i równowagę. Dlatego czytelnicy mogą być ofiarami oszustw i nadużyć ze strony tych blogerów, których relacje są raczej fikcyjne niż faktograficzne³⁶.

W początkowym okresie rozwoju blogosfery główną trudnością – z perspektywy odbiorcy – było odnalezienie poszukiwanych treści wśród ogromnej ilości informacji rozpowszechnianych online. Pokonanie bariery „potopu informacji”, „smogu informacyjnego”, stało się możliwe dzięki rozwojowi tzw. agregatorów, jak np. Global Voices, gdzie funkcjonują narzędzia do wyszukiwania treści w przekazach z mediów obywatelskich, co umożliwia sprawowanie kurateli nad konwersacyjnym wzorcem komunikacji, z którym mamy do czynienia w otwartych sieciach komunikowania. Warto dodać, że taka wymiana treści w Internecie odbywa się między ludźmi, którzy z reguły są dobrze poinformowani w danej kwestii oraz są zaangażowani w określoną sprawę, co sprawia, że oddziaływanie tradycyjnej perswazji politycznej (obecnej np. w mediach masowych czy kanałach propagandy) jest mniej skuteczne.

Dziennikarstwo obywatelskie stworzyło nowy wymiar dziennikarstwa publicystycznego, w którym ludzie nie tylko mają możliwość upowszechniania własnych opinii, ale niezwykle skutecznie mogą je upowszechniać. Bloger oceniający wydarzenia na ulicach Kijowa może być czytany przez tysiące osób na całym świecie (w tym innych blogerów), a jego relacja może zostać wzmocniona przez największe agencje informacyjne świata, które mogą ją włączyć do własnej agendy, np. poprzez przytoczenie, podjęcie i rozwinięcie tematu.

Nowsze wcielenia mediów społecznościowych, takie jak Facebook i Twitter, stanowią kolejne przykłady konwergencji między komunikacją indywidualną (także w sferze politycznej) a dziennikarstwem. Nowe media wykorzystuje się coraz częściej do relacjonowania wydarzeń, a nie tylko jako narzędzia interakcji czy perswazji. Oczywiście działania perswazyjne w sieci zawsze będą w niej obecne, jednak warto zauważyć, że w przypadku mediów społecznościowych (np. Twittera) podstawowe pytanie (ogólne), „co się wydarzyło?”³⁷, zastąpiło dotychczasowe: „co

³⁴ Wpływ mediów i technicznych środków komunikowania na przyspieszenie procesów politycznych, w tym procesów dyplomatycznych, jest przedmiotem badań z zakresu tzw. dyplomacji medialnej. Zob. P. Robinson, *The CNN Effect: The Myth of News, Foreign Policy and Intervention*, London: Routledge 2002; P. Seib, *Beyond the Front Lines: How the News Media Cover a World Shaped by War*, New York: Palgrave/Macmillan 2004.

³⁵ D. E. Denning, *Activism, Hacktivism, and Cyberterrorism: The Internet as a Tool for Influencing Foreign Policy*, http://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/monograph_reports/MR1382/MR1382.ch8.pdf (dostęp: 15 kwietnia 2015).

³⁶ P. Seib, *Real-Time Diplomacy: Politics and Power in the Social Media Era*, Palgrave Macmillan 2012, Kindle Location 872.

³⁷ Należy nadmienić, że jest to jedno z tzw. podstawowych pytań formuły dziennikarskiej. Ibidem.

robisz?”. Wykryształowanie się tej nowej kwerendy przeszukiwania informacji, zbliżonej do formuły prasowej, sprawia, że na Twitterze – w miejsce trywialnych komunikatów osobistych i ciekawostek bez znaczenia – pojawia się coraz więcej przekazów o cechach relacji dziennikarskiej. Z kolei ograniczenie komunikatu do 140 znaków sprawia, że tweet przyjmuje postać nagłówka – prasowego, głównej wiadomości telewizyjnej etc.³⁸ – który może odsyłać do obszernej relacji, także audiowizualnej. Co więcej, wymagana lapidarność przekazu znakomicie sprawdza się w sytuacji, gdy relacjonujący znajduje się w centrum zdarzeń, np. pośrodku demonstracji ulicznej, w ogniu walki. Facebook z kolei stanowi mieszaninę relacji dziennikarskiej, politycznej deklaracji i tablicy ogłoszeń. Siłą mediów takich, jak Twitter i Facebook, jest możliwość szybkiej replikacji przekazów w schemacie friend-to-friend, w efekcie czego potencjalnie łatwo dotrzeć do bardzo szerokiego audytorium w niezwykle krótkim czasie. Cyrkulacja idei, kluczowych kwestii, a także szczegółowych relacji odbywa się z ogromną szybkością, niczym infekcja wirusowa.

Nowe media są wykorzystywane jako narzędzie polityki przez jej instytucjonalne i tradycyjne podmioty, ale stanowią one również środek, z którego korzystają nowi aktorzy sceny politycznej. Innowacyjnym wzorem politycznego działania jest – ukształtowana przez rewolucję informatyczną i wyraźnie obecna w sieci – „strategia roju” (inaczej „ataku gromadnego” – swarming), czyli podtrzymywanie stanu ciągłej aktywności uczestników komunikacji. Rozproszona aktywność – jeśli zaistnieją odpowiednie warunki i pojawi się wystarczająco silny bodziec – zostaje skierowana na realizację wyznaczonego celu politycznego. Pulsacyjny mechanizm aktywności i działań internautów stanowi poważne wyzwanie dla tradycyjnych struktur politycznych i aktorów politycznych, którzy – aby działać skutecznie (co stanowi przecież istotę polityki) – muszą przystosować się do nowych warunków i poznawać nowe wzory oraz technologiczne środki komunikowania³⁹.

W wojnie informacyjnej na Ukrainie ścierają się ze sobą dwie główne siły. Po jednej stronie konfliktu stanęła administrowana przez Kreml rosyjska machina propagandowa, która obejmuje oficjalne kanały informacji, niemal całkowicie „skolonizowane” przez władzę tradycyjne rosyjskie media masowe i skutecznie zmanipulowaną część mediów zagranicznych oraz liczne – efektywnie zarządzane, inspirowane, sterowane etc. – inicjatywy internetowe w rodzaju portalu wojny sieciowej i jego klonów. Odpowiedzią na tę narrację propagandową jest żywiołowy, pulsujący, nieskoordynowany, nieokiełznany i rozproszony ruch w sieci, którego celem jest demaskowanie rosyjskich kłamstw i manipulacji.

Ukraińskie dziennikarstwo obywatelskie w czasie wojny: funkcje i działania

W 2014 r. żaden kraj nie był w trudniejszej sytuacji niż Ukraina. Pokojowe protesty przeciwko decyzji rządu w kwestii integracji europejskiej przerodziły się w międzynarodowy konflikt zbrojny. Rosja – niegdyś najbliższy sojusznik Ukrainy – stała się agresorem, którego działania zdestabilizowały sytuację w Europie. We współczesnym świecie wszechobecnej mediatyzacji polityki wynik rosyjsko-ukraińskiej wojny informacyjnej może zadecydować o rozstrzygnięciu konfliktu zbrojnego w realnym świecie.

Po aneksji Krymu i zaangażowaniu się Rosji na rzecz separatystów w Doniecku i Ługańsku coraz trudniej o wiarygodne informacje na temat wydarzeń we wschodniej Ukrainie. Doniesienia internetowych mediów z obszarów objętych konfliktem są dziś niejednokrotnie jedynymi wiarygodnymi przekazami, zwłaszcza jeśli chodzi o relacje naocznych świadków, ponieważ dziennikarze mediów tradycyjnych oraz obserwatorzy międzynarodowi mają utrudniony dostęp do areny wydarzeń. Wojna na Ukrainie sprawiła, że internauci stali się dziennikarzami, a ich zaangażowanie także w pracę reporterską – a nie wyłącznie publicystyczną czy komentatorską – prawdopodobnie nie ma precedensu w dotychczasowej historii konfliktów zbrojnych.

Działania dziennikarzy obywatelskich podczas konfliktu zbrojnego na Ukrainie warto omówić z perspektywy podstawowych i uniwersalnych funkcji komunikowania. Bez wątpienia media obywatelskie pełnią poznawczą funkcję obserwacji otoczenia, tj. starają się dostrzegać ważne

³⁸ Taka struktura wiadomości medialnej jest znana od wielu lat i przyjmuje postać tzw. odwróconej piramidy, która obrazuje to, iż – wbrew tradycyjnej retoryce – najważniejsza informacja powinna być zakomunikowana na samym początku, co zgodnie z „efektem pierwszeństwa” sprawia, że nowy odbiorca zainteresuje się komunikowaną treścią. Coraz silniejsza presja czasu oraz ogromna konkurencja wśród mediów sprawiają, że dążenie do efektywnej lapidarności przekazu jest znakiem naszych czasów.

³⁹ P. Płaneta, *Propaganda w Internecie...*, s. 166.

zmiany w otaczającej rzeczywistości i informować o nich, co w warunkach obecnego konfliktu zbrojnego najczęściej polega na demaskowaniu propagandowych manipulacji. Dziennikarze obywatelscy nagłaśniają fakty, informują o wydarzeniach skrywanych lub zakłamywanych przez Kreml, nadają im odpowiedni status (rangę ważności), skupiają uwagę publiczną, etc. Kolejną funkcją mediów obywatelskich jest mobilizacja społeczna, organizacja i korelacja działań. Media dostarczają wzorów obywatelskiego zaangażowania w pracę na rzecz pozytywnej zmiany⁴⁰, co niejednokrotnie idzie w parze z bezprzykładną odwagą reporterów wykonujących swą pracę w jednym z najniebezpieczniejszych miejsc świata. Równie istotną funkcją dziennikarstwa obywatelskiego jest funkcja kulturowo-aksjologiczna, polegająca na konsolidacji tożsamości i ciągłości kulturowej oraz wzmacnianiu wspólnoty wartości, co – w dramatycznym momencie historycznym, w którym znalazła się Ukraina – oznacza niezgodę na wykreowany przez kremlowską propagandę, aksjologicznie fałszywy obraz świata.

Skuteczne sposoby demaskowania najważniejszych technik manipulacji propagandowej opracowano już w latach trzydziestych XX w.⁴¹ Jedną z podstawowych technik propagandy jest tasowanie kart, czyli wyselekcjonowany dobór faktów i fałszów, argumentów logicznych i nielogicznych – mających na celu przedstawienie określonej sprawy czy osoby w jak najlepszym albo w jak najgorszym świetle. Technika ta – realizująca zasadę informacji pożądaney – może być skuteczna w propagandzie wewnętrznej, np. Rosjanie i ludność rosyjskojęzyczna oczekujący obrony ich praw łatwo uwierzyli w zmanipulowany, stronniczy i tendencyjny przekaz o zakazie używania języka rosyjskiego na terenie Ukrainy. Jednak poza granicami Rosji kłamstwa i manipulacje są systematycznie demaskowane.

Internauci w roli dziennikarzy piętnują wszelkie przejawy zorganizowanych kampanii dezinformacyjnych, prowadzonych przez wyszkolonych i opłacanych przez Kreml internetowych agentów wpływu, których zadaniem jest naginanie faktów i jednocześnie rozpowszechnianie propagandy w celu legitymizacji działań Rosji na Krymie i na wschodniej Ukrainie. W odpowiedzi na zmasowaną rosyjską wojnę informacyjną w sieci internauci – nie tylko zresztą ukraińscy – zainicjowali rozmaite przedsięwzięcia, które łączy wspólny cel. Chodzi o weryfikację faktów, aby demaskować fałszywe doniesienia medialne na temat Ukrainy, a tym samym przeciwdziałać rosyjskiej propagandzie, zarówno w tradycyjnych mediach, jak i na portalach społecznościowych. Rosyjscy propagandziści w czasie ukraińskiego kryzysu używali przestarzałych technologii politycznych, a jej architekci mylnie założyli, że zachodnia opinia publiczna nie będzie weryfikować faktów. Tymczasem ukraińscy dziennikarze, sieciowi aktywiści i zwykli internauci uruchomili liczne serwisy – jak np. www.stopfake.org – funkcjonujące jako kronika rosyjskich kłamstw i manipulacji o wojnie.

Społeczność sieciowa coraz skuteczniej demaskuje toporną propagandę, polegającą chociażby na „kopiowaniu i wklejaniu” dokumentalnych zdjęć z Kosowa z 1999 r. czy scen z filmu nakręconego w 2010 r. na temat inwazji niemieckiej na Białoruś z 1941 r. jako „dowodów” klęski humanitarnej i kryzysu uchodźców na Ukrainie w 2014 r. lub „raportów” fotograficznych o zniszczeniach Doniecka, stanowiących siermiężny fotomontaż⁴². Światowa opinia publiczna dość szybko zdała sobie sprawę, że machina propagandowa Kremla posługuje się fałszem. Najlepiej jest to widoczne w sferze wizualnej. Np. podmieniano zdjęcia i ich przekaz, chcąc uwiarygodnić swoje działania i kompromitować stronę przeciwną. Oto zdjęcia ciał meksykańskich handlarzy narkotyków opisano jako ciała ukraińskich żołnierzy, a fotografie, rzekomo wykonane w Tarnopolu podczas „wiecu poparcia za przyłączeniem miasta do Polski” w rzeczywistości zrobiono podczas antyrządowych demonstracji w Warszawie na placu Trzech Krzyży. Internauci zdemaskowali także zdjęcia kolejek samochodów na polskiej granicy, które – w propagandzie rosyjskiej – miały przedstawiać ogromną

⁴⁰ Wśród szczegółowych funkcji tego rodzaju można wymienić: wyjaśnianie, interpretowanie i komentowanie znaczenia zdarzeń i informacji; dostarczanie wsparcia uznawanym autorytetom i normom; socjalizowanie; koordynowanie oddzielnych działań; budowanie konsensusu; ustalanie priorytetów w społeczeństwie i sygnalizowanie ich statusu.

⁴¹ Np. w nowojorskim The Institute for Propaganda Analysis w I. trzydziestych XX w. wypracowano metody obiektywnego i bezstronnego badania propagandy. Zob. A. McClung Lee, E. Bryant Lee, *The Fine Art of Propaganda*, New York 1939 oraz *How to Understand Propaganda*, New York 1952; *The Devices of Propaganda*, w: *Mass Communication*, Urbana.

⁴² A. Wilson, op. cit., s. 195.

fałę uchodźców ze wschodniej Ukrainy do Rosji. Fotografie z Bośni miały dowodzić bestialstwa ukraińskiej armii, a zdjęcie małej dziewczynki obok zamordowanej kobiety prezentowano jako dowód wydarzeń z Donbasu, gdy tymczasem był to kadr z rosyjsko-białoruskiego filmu z 2010 r. Twierdza Brzeska. Zdjęcia wykonane w 2009 r. w Czeczenii podpisywano jako przykład działań ukraińskiej armii, a fotografie z parady gejowskiej w San Francisco miały być świadectwem parady równości zorganizowanej na cześć wyboru nowego mera Kijowa.

Skutecznym sposobem demaskowania rosyjskich kłamstw o nieangażowaniu się armii federalnej w działania zbrojne na terenie Ukrainy było także publikowanie przez ukraińskich dziennikarzy obywatelskich prywatnych zdjęć (tzw. selfies) wykonywanych przez rosyjskich żołnierzy na terytorium obcego państwa. Internauci ponadto pozycjonowali położenie konkretnych żołnierzy na tym terytorium (tzw. geotagowanie) dokładnie w tym samym czasie, kiedy Kreml intensywnie zaprzeczał, jakoby rozlokował jakiegokolwiek oddziały na terytorium ukraińskim. Takie przypadki stały się zaczątkiem specjalnych projektów dla zbierania licznych raportów obywatelskich (crowdsourcing) – w języku angielskim, ukraińskim i rosyjskim – o ruchach oddziałów paramilitarnych i regularnych sił zbrojnych na Ukrainie.

Obywatelskie dziennikarstwo śledcze koncentrowało się również na wyjaśnianiu szczegółów strącenia samolotu MH17 nad terytorium kontrolowanym przez prorosyjskich separatystów, dostarczając ważnych dowodów na udział Rosji w tej tragedii i ośmieszając jednocześnie nieudolne próby kamuflowania tej sprawy przez kontrolowane przez Kreml media rosyjskie⁴³.

Pewne aspekty reporterskiej relacji odnajdujemy w działaniach żołnierzy i ochotników ukraińskich. Jak wiadomo, wiosną 2014 r. wspierane przez Rosję grupy bojowników w Doniecku i Ługańsku przejęły kontrolę nad znaczną częścią tych regionów, co doprowadziło do konfliktu zbrojnego z nowymi władzami państwa ukraińskiego. Ze względu na ogromną dysproporcję sił między armią ukraińską a siłami zbrojnymi Federacji Rosyjskiej niebezpieczeństwo rozprzestrzeniania się napięć separatystycznych w innych regionach, a także zagrożenie rosyjską inwazją doprowadziło do powstania ukraińskich batalionów ochotniczych. Oddziały samoobrony Majdanu i regularnej armii walczą dziś w pierwszej wojnie, jaką prowadzi niepodległa Ukraina, a ukraińscy żołnierze, podobnie zresztą jak ich przeciwnicy po stronie separatystów, chętnie dzielą się swoimi doświadczeniami za pośrednictwem Internetu i mediów społecznościowych.

Niektórzy relacjonują wojnę z bardzo osobistej perspektywy, czasem w formie humorystycznej. Najczęściej jednak mamy do czynienia z upowszechnianiem czystej dokumentacji, dotyczącej najświeższych wydarzeń na linii frontu. Odbiorcy tych „żołnierskich” relacji mogą poznać sytuację i potrzeby armii. Ta charakterystyczna funkcja mediów społecznościowych i dziennikarstwa obywatelskiego ma bezsprzecznie charakter mobilizacyjny. Chodzi bowiem nie tylko o zwrócenie uwagi opinii publicznej na niezwykle trudne warunki panujące w armii ukraińskiej, ale przede wszystkim o wywarcie presji publicznej na rząd celem zapewnienia siłom zbrojnym większego wsparcia. Np. w czasie niezwykle ciężkich zmagania o Iłowajsk członkowie ochotniczego batalionu, korzystając z pośrednictwa mediów społecznościowych i pokonując tym samym bariery oficjalnej informacji i cenzury wojennej, poinformowali, że wbrew zapewnieniom rządu w Kijowie oddziałom ukraińskim nie udało się odzyskać miasta. Walczący w tym rejonie podawali prawdziwe dane o stratach własnych, a wszystko po to, aby wymusić na decydentach wsparcie w ludziach i sprzęcie. Ten akt desperacji – i w pewnym sensie żołnierskiej niesubordynacji – zmusił rząd do rozpoczęcia śledztwa w sprawie błędów w dowodzeniu bitwą, które w efekcie doprowadziło do dymisji tymczasowego ministra obrony.

Organizatorska i mobilizacyjna funkcja dziennikarstwa obywatelskiego przynosi widoczne efekty, a szczególnym instrumentem jego działań jest tzw. crowdfunding. Nowe media stały się narzędziem zbiórki społecznych na potrzeby armii. Kiedy Rosja dokonała aneksji Krymu, Ukraińcy nagle uświadomili sobie wyjątkowo niekorzystną sytuację militarną własnego państwa. Od tego wydarzenia ukraińskie siły zbrojne – za zgodą i wiedzą Ministerstwa Obrony – wielokrotnie zwracały się z prośbą o

⁴³ Media rosyjskie stawiały tezę, że został on strącony przez rakietę powietrze-powietrze wystrzeloną z wojskowego samolotu ukraińskiego. Jednak większość obserwatorów międzynarodowych uznała, że to Rosja ponosi odpowiedzialność za zestrzelenie samolotu pasażerskiego z 298 osobami na pokładzie. Ustalił to m.in. międzynarodowy zespół dziennikarzy śledczych, a o przełomowych wynikach ich badań poinformował magazyn „Spiegel”, <http://www.spiegel.de/panorama/gesellschaft/mh17-wer-hat-die-boeing-ueber-der-ukraine-abgeschossen-a-1011983.html> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

darowizny ze strony obywateli na rzecz finansowego wsparcia działań wojennych w Doniecku i Ługańsku. Większa część społecznie zgromadzonych środków trafia do armii za pośrednictwem grup obywatelskich skupionych na Facebooku. Pieniądze są też zbierane przez indywidualnych wolontariuszy, a także dzięki uruchamianym w sieci różnorodnym prywatnym przedsięwzięciom. W zasobach sieciowych można spotkać liczne apele o pomoc finansową dla wojska, a w niektórych zbiórkach uzyskiwano kwoty blisko 900 tys. USD. To w dużej mierze dzięki pracy dziennikarzy obywatelskich społeczeństwo ukraińskie wzięło na swe barki ogromną część wysiłku wojennego. Zwykli ludzie nie tylko zbierają pieniądze, kupują sprzęt i lekarstwa oraz dowożą żywność dla batalionów ochotniczych, ale pomagają także cywilnym ofiarom konfliktu, np. organizują transport rannych, a w chwilach najtrudniejszych pomagają w natychmiastowej ewakuacji. Ruch obywatelskiego crowdfundingu wykreował kilku bohaterów tego swoistego wojennego wolontariatu, którzy zostali uhonorowani odznaczeniami przez prezydenta Poroszenkę. Niektórzy stali się nawet jego doradcami i uczestniczą obecnie w procesie reformowania ministerstwa obrony Ukrainy⁴⁴. Opisywana działalność ma szczególne znaczenie nie tylko ze względu na fundamentalne braki państwa, jeśli chodzi o środki prowadzenia działań wojennych, ale także – a może przede wszystkim – w sferze wzmacniania poczucia obywatelskiego i republikańskiej wspólnoty.

Aksjologia rosyjskiej propagandy wojennej i jej krytyka

Wojna informacyjna z Rosją ma szczególnie intensywny charakter w wymiarze aksjologicznym. Sieć globalnajszczęśliwomobszaremperwazyjnegosporu,któryprzybieraskrajnieagresywneformy.Rosyjscy polemisi mają poczucie, iż w Internecie muszą walczyć z licznymi zastępami wrogów. Aby im sprostać, uruchamiają programy automatycznego trollingu (antyspołecznego zachowania charakterystycznego dla forów dyskusyjnych i innych miejsc w Internecie, w których prowadzi się dyskusje⁴⁵) oraz stosują liczne nowoczesne środki (demotywatory, memy i przekazy wideo), których zadaniem jest zwalczanie przeciwnika, zarówno wewnętrznej opozycji (Nawalny, rozgłoszenia „Echo Moskwy”), jak i nieprzyjaciół zewnętrznych⁴⁶. Na liście wrogów wysokie miejsca zajmują ukraińscy oligarchowie, o których prezydent Putin powiedział, iż „tylko doili Ukrainę”⁴⁷, oraz aktywiści pomarańczowej rewolucji z roku 2004 (nazywanej „pomarańczową dżumą”), która – podobnie jak inne „kolorowe rewolucje” – była inspirowana, organizowana i finansowana przez głównego wroga, czyli Zachód, zwłaszcza USA i amerykańskie agendy, tj. CIA itp. Propaganda kremłowska bojowników Majdanu nazywa „ukraińskimi nacjonalistami”, „neonazistami” i „rusofobami”, którzy „dokonali zamachu stanu” i podjęli próbę „budowy czystego etnicznie państwa ukraińskiego”. Według Rosjan „wszystkim dokładnie wiadomo, co mają na myśli poplecznicy Hitlera, czyli poplecznicy Bandery”⁴⁸. Demaskowaniu tych klasycznych technik propagandy stosowanych przez

⁴⁴ W 2014 r. Internet stał się forum dyskusji o niezbędnych reformach państwa ukraińskiego, jego struktur, bieżącej polityki oraz miejscem debaty na temat przebudowy społeczeństwa. Po ogłoszeniu wyników wyborów parlamentarnych i podczas tworzenia nowego rządu pod koniec 2014 r. wielu spośród nowo wybranych posłów, a także liczni przedstawiciele nowej administracji korzystali z Facebooka oraz innych platform społecznościowych online, aby gromadzić opinie i propozycje od obywateli, rekrutować nowych pracowników oraz upowszechniać informacje o własnych działaniach. W grudniu 2014 r. uruchomiono ponadto nową platformę publicznej dyskusji nad projektami ustaw.

⁴⁵ W ostatnim czasie zdemaskowano działalność prawdziwej „fabryki trolli” w Petersburgu. Okazało się, że pod szyldem Agencji Badań Internetowych rosyjskiego oligarchy Jewgienija Prigożina ok. 300 pracowników każdego dnia umieszcza w sieci ok. 30 tys. przychylnych Kremlowi wpisów i komentarzy na forach dyskusyjnych, Twitterze, Facebooku i na wielu zagranicznych internetowych portalach informacyjnych. Co więcej, Andrzej Goleś z instytutu ARC Rynek i Opinia przeprowadził systematyczne badania, z których wynika, że polskie zasoby Internetu stają się przestrzenią wzmożonej aktywności propagandowej grupy Prigożina i jej podobnych. Por. A. Dmochowski, Cyberwojna Putina. Wojna informacyjna. Rosyjskie trolle w polskiej sieci, „Gazeta Polska”, 15 kwietnia 2015, s. 26–27, a także http://www.ptbrio.pl/images/stories/Golos_Andrzej_tekst_po_kongresie.pdf (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁴⁶ Oczywiście rosyjskie działania perswazyjne w sieci spotykają się z kontrakcją ze strony Ukraińców. Por. A. Pawłowska, Trolle i boty nie wygrały wojny. Ukraina tworzy internetową armię blogerów, http://wyborcza.pl/1,75477,17322789,Trolle_i_boty_nie_wygraly_wojny_Ukraina_tworzy_internetowa.html#ixzz3ZDOZ8ugd (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁴⁷ Путин: народ устал от действий властей в Киеве, <http://www.vesti.ru/doc.html?id=1388403> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁴⁸ Президент России В. Путин назвал некоторых политиков Украины «приспешниками Гитлера во время Второй мировой войны», <http://www.panorama.am/ru/politics/2014/03/18/putin-ukrain/> (dostęp: 15 kwietnia 2015). Oczywiście nie można ignorować faktu, iż część ukraińskiej klasy politycznej sięga do tradycji sił powiązanych w przeszłości z OUN i UPA i z III Rzeszą. Można wskazać liczne przykłady odwoływania się do tradycji jednostek służących u boku Niemiec w czasie II wojny światowej, w tym SS „Galizien”. Do tego dochodzi gloryfikowanie postaci Stepana Bandery czy Romana Szuchewycza, dowodzącego w 1941 r. pozostającym na służbie niemieckiej batalionem „Nachtigall”. Nie można też nie dostrzegać faktu, iż koła kierownicze współczesnego państwa ukraińskiego nie podejmują żadnych działań, aby ostatecznie uznać prawdę historyczną o ludobójstwie dokonanym na ludności polskiej na Wołyniu. Wręcz przeciwnie, Najwyższa Rada Ukrainy w dniu wizyty prezydenta Komorowskiego na Ukrainie (9 kwietnia 2015 r.) przyjęła ustawę „O statusie prawnym i uszanowaniu pamięci uczestników walki o niepodległość Ukrainy w XX wieku”, która de facto gloryfikuje OUN-UPA. Oczywiście wszystkie te fakty należy uznać za fatalnie szkodliwe we wzajemnych relacjach polsko-ukraińskich. Trudno nie dostrzec, iż większość decydentów w Polsce bagatelizuje te fakty, co gorsza, z pomocą

stronę rosyjską – wskazywaniu wroga i afektywnej polaryzacji⁴⁹ – internetowi publicyści poświęcają sporo wysiłków.

Syndrom rosyjskiej obłądzonej twierdzy prowadzi do afektywnej polaryzacji. Złożona sytuacja zostaje zredukowana do punktu, w którym całą odpowiedzialność np. za wywołanie wojny zrzuca się na wyraźnie zdefiniowanego przeciwnika. Liczą się jasne, binarne podziały: „my”, czyli rosyjskie stronnictwo patriotyczne skupione wokół Putina, kontra „oni”, czyli wrogowie Rosji⁵⁰.

Kategoria wroga jest jednak bardziej pojemna, ma podłoże ideologiczne. Rosja postrzega siebie samą jako neokonserwatywne mocarstwo, którego posłannictwem jest walka o świat sprawiedliwy (przeciw anglosaskiej dominacji i wyzyskowi) i wielobiegunowy (przeciw amerykańskiemu unipolaryzmowi)⁵¹. Należy bronić tradycji, wartości konserwatywnych oraz prawdziwej wolności zagrożonej przez ponowoczesny nihilizm. „Rosyjska cywilizacja eurazjatycka” jest więc przeciwstawiana „cywilizacji atlantyckiej”. Ta ostatnia dąży bowiem do demontażu rosyjskiej państwowości, co ma doprowadzić do ostatecznej hegemonii USA nad światem. Globalny plan USA ma – zdaniem Rosjan – swoje regionalne realizacje. I tak właśnie należy postrzegać wydarzenia ostatnich lat na Ukrainie, gdzie celem USA jest „grabież” ukraińskiej gospodarki i zasobów przez amerykańskie banki i korporacje. Agresorem jest też NATO, które chce zająć Ukrainę dla uzyskania baz wojskowych tuż przy rosyjskiej granicy. Chodzi o okrążenie Rosji, wejście w przestrzeń – jak mówi Putin – „obok naszej ojczyzny, obok naszego domu, na naszych historycznych ziemiach”.

W każdej wojnie propagandowej głównym polem bitwy jest sfera wartości, a kluczowym środkiem perswazji stają się piękne ogólniki⁵². W kremlowskiej narracji Rosja walczy o sprawiedliwy świat wielobiegunowy, dlatego jej rolą jest obrona tradycyjnych wartości i prawdziwej wolności. Wielka kultura rosyjska powinna odzyskać właściwe jej miejsce w świecie. Rosja opowiada też się po stronie pięknej idei – zgody między narodami, dlatego też – jak przekonuje Putin – „Krym zostanie rosyjski i ukraiński, i krymsko-tatarski. Będzie ojczyzną dla przedstawicieli wszystkich żyjących tam narodów”, jednocześnie – dodaje prezydent – „nigdy nie będzie banderowski”⁵³.

Transfer znaczenia⁵⁴ jako technika propagandowa był szczególnie widoczny w rosyjskim dyskursie o Krymie tuż po jego aneksji. Rosyjskie media – pod dyktando Kremla – przekonywały, iż 23 lata niepodległej Ukrainy doprowadziły do degradacji Krymu, za co odpowiedzialne są władze w Kijowie. Po „powrocie

mediów głównego nurtu próbuje się je ukrywać, a polscy obrońcy prawdy o Wołyniu mają trudności z zaistnieniem w przestrzeni publicznej. Skutki tych fatalnych działań mogą okazać się katastrofalne. Oto bowiem odpowiedni rozgłos opisanym kwestiom nadają rosyjskie ośrodki informacyjno-propagandowe, które występują w fałszywej roli obrońców polskiej narracji historycznej, a rozpowszechniając „niewygodną prawdę” o relacjach polsko-ukraińskich, niejako przy okazji – a de facto w sposób systematyczny i zorganizowany – upowszechniają wśród polskich odbiorców pozostałe elementy kremlowskiej agendy propagandowej. Niezwykle cennym opracowaniem zasygnalizowanych tu problemów jest publikacja Tomasza Stryka pt. *Ukraina przed końcem historii. Szkice o polityce państw wobec pamięci*, Warszawa 2014.

⁴⁹ Por. J. Darczewska, *Anatomia rosyjskiej wojny...*, s. 27.

⁵⁰ W wojnie propagandowej strona rosyjska wypracowała spójny system symetrycznych synonimów: [my] „patrioci” vs [oni] „liberalowie”, „westernowcy”. Jeśli wrogowie nazywają rosyjskich patriotów „nacionalistami”, „komunistami” bądź „radzieckimi [ludźmi]”, to odpowiednią są etykiety takie, jak „agent wpływu USA”, „pięta kolumna”. Podobnie rzecz się ma w przypadku skrajnie nacechowanych epitetów: określenia „rosyjski nazista/faszysta”, „stalinista” spotykają się z odpowiedziami w stylu „szpieg”, „zdrajca”, „ile ci zapłaciło CIA” albo „śmierć szpiegom”.

⁵¹ Patrioci rzucają wyzwanie liberalnemu Zachodowi, któremu przewodzą Stany Zjednoczone, opowiadają się za konsolidacją ziem rosyjskich, do których – ich zdaniem – zalicza się Krym i cała Ukraina. Dopuszczają możliwość wojny, co jest jednak mało prawdopodobne, ponieważ „cywilizowany Zachód” (USA, NATO i UE), opowiadając się za wolną Ukrainą i przeciwko Putinowi (jako patriocie), nie wykazuje odpowiedniej determinacji i woli walki. Tego rodzaju techniki są modelowym przykładem uproszczenia.

⁵² Manipulacja propagandowa polega na konstruowaniu przekazów ogólnikowych, których mglisty, rozmyślnie nieprecyzyjny charakter powoduje, że odbiorcy mogą im nadawać własne interpretacje. Stosuje się uproszczenia i wykorzystuje stereotypy, ponieważ są one użyteczne, dają proste wyjaśnienia złożonych zagadnień społecznych, politycznych czy militarnych. Specyficzną kategorię stanowią błyszczące ogólniki, tj. wyraziste, aczkolwiek nieprecyzyjne wyrażenia będące jednocześnie konstrukcjami intensywnie apelującymi do emocji, blisko związanymi z wysoko cenionymi koncepcjami i przekonaniem. Takie konstrukcje wpajają pożądane przekonania, nakładają do czegoś bez potrzeby wspierania się wiedzą czy rozumem. Piękne ogólniki są tak skonstruowane, aby nie można ich było odrzucić bądź zanegować. Serwowane treści zwykle oznaczają rozmaite rzeczy dla różnych ludzi, ale ich konotacje są zawsze pozytywne.

⁵³ „Что касается Крыма, то он был и останется и русским, и украинским, и крымско-татарским. Повторю, он будет, как и было веками, родным домом для представителей всех живущих там народов. Но он никогда не будет бандеровским!” <http://www.ltv.ru/news/social/254389> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁵⁴ Elementem propagandowej manipulacji jest transfer znaczenia, tj. zestawienie przedmiotu propagandy z symbolem konotującym powszechny szacunek, przenoszenie autorytetu i prestiżu z jednej rzeczy czy osoby poważanej i cenionej na jakąś inną rzecz czy osobę, dla której chce się zjednywać przychyłność, albo analogiczne przenoszenie dezaprobaty. Ta technika pozwala przenosić powszechnie uznawane wartości na obszar naszego świata, i odwrotnie, umożliwia przerzucanie idei, pojęć skompromitowanych na świat zamieszkały przez naszych wrogów.

Krymu do ojczyzny” celem władz rosyjskich jest zapewnienie „lepszych warunków egzystencji”, aby były one zbliżone do „rosyjskich standardów jakości życia”. Propagandyści rosyjscy przekonują, że uporządkowanie chaosu pozostawionego przez władze Ukrainy nie jest możliwe z dnia na dzień, ale prace trwają, a postęp już jest widoczny. Dowodem troski Rosji o Krym ma być gospodarska wizyta w Sewastopolu prezydenta Putina, któremu towarzyszyło kilku kluczowych ministrów. Propagandowe media rosyjskie intensywnie promowały Krym wśród Rosjan jako miejsce letniego wypoczynku, gdyż jest tam „blisko, bezpiecznie, wśród swoich”⁵⁵.

Przenoszenie znaczeń w odniesieniu do Ukrainy jest równie czytelne. W państwie ukraińskim – zdaniem architektów propagandy rosyjskiej – panuje „atmosfera bezprawia i rosnącego chaosu”⁵⁶, a „naziści zajmują kluczowe stanowiska rządowe”⁵⁷, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jest „sparaliżowane strachem”⁵⁸, którego źródłem są przestępcy z Prawego Sektora, szerzy się przestępczość, a państwo jest zakładnikiem bezkarności bojowników Majdanu maskujących swe destrukcyjne działania hasłem obywatelskiego aktywizmu. Obrazu chaosu dopełnia propagandowy obraz gospodarki Ukrainy, która wymyka się spod kontroli, pieniądze publiczne znikają, w niedalekiej przyszłości nastąpi wzrost podatków, cięcia świadczeń socjalnych i sfery budżetowej. A zatem antywartością, którą skutecznie gra rosyjska propaganda jest „chaos”, który prawdopodobnie – razem z „wojną” – stanowi największe zagrożenie w opinii mieszkańców Wschodu, tak bardzo doświadczonych przez historię.

Przenoszenie znaczeń w propagandzie rosyjskiej ma też szerszy, globalny wymiar. Fundament propagandy rosyjskiej – nie tylko w odniesieniu do wydarzeń na Ukrainie – stanowi krytyka dominującej na Zachodzie ideologii liberalnej, która jest ufundowana na indywidualizmie, technokracji i globalizmie. A zatem ‘liberalizm’ funkcjonuje jako pojęcie negatywnie nacechowane – jest to system anglosaski, amerykański, transatlantycki, a jego zbrojnym ramieniem pozostaje NATO.

Rozpad ZSRR („największa katastrofa geopolityczna XX wieku”⁵⁹) sprawił, iż na arenie dziejów po pokonaniu komunizmu pozostała wyłącznie ideologia liberalna. Ale w przeciwieństwie do słynnej tezy o „końcu historii” rosyjscy demiurzy geopolityki i propagandy wyciągają inne wnioski. Ich zdaniem nastąpiło wyczerpanie możliwości liberalizmu, którego jedyną legitymizacją pozostaje zwalczanie Rosji. Celem tzw. czwartej teorii politycznej – opozycyjnej wobec dominujących w XX w. liberalizmu, komunizmu i faszystów – jest budowa neokonserwatywnego mocarstwa. Rosja ma być postliberalną siłą rewolucyjną walczącą o sprawiedliwy świat wielobiegunowy, prawdziwą godność i autentyczną wolność⁶⁰. W tej wojnie z liberalizmem Rosja będzie bronić własnej tradycji i godności, wartości konserwatywnych oraz prawdziwej niezależności. Źródłem rosyjskich marzeń o przywództwie w globalnych procesach politycznych nowego wieku jest – jak zauważa Darczewska – państwowotwórcza i mocarstwowa dominanta w świadomości Rosjan, która zapewniła sukces wyborczy Putinowi⁶¹. Doktryna geopolityczna Putina zawarta w manifestie „Rosja na przełomie tysiącleci” z 1999 r. opiera się na rosyjskim „patriotyzmie”, „mocarstwowości” i „solidarności” społecznej⁶². Ideolodzy władzy odwoływali się też do „duchowości” – „mocarstwowości” – „godności”, zaś ostatnio Rosjanie – wedle Putina – to ludzie opowiadający się za „miłosierdziem”,

⁵⁵ Crimea starts the fight for Russian tourists, http://english.pravda.ru/society/family/04-04-2014/127268-crimea_russian_tourists-0/ (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁵⁶ Ukraine: Shock, anarchy, chaos, http://english.pravda.ru/world/ussr/03-03-2014/126991-ukraine_shock_chaos-0/ (dostęp: 15 kwietnia 2015), a także Ukraine’s ‘civilizers’ bring chaos and anarchy: can radicals lead country to Europe?, http://sputniknews.com/voiceofrussia/2014_03_30/Ukraines-civilizers-bring-chaos-and-anarchy-can-radicals-lead-country-to-Europe-5604/ (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁵⁷ Por. M. Chossudovsky, The U.S. has Installed a Neo-Nazi Government in Ukraine, <http://www.globalresearch.ca/the-u-s-has-installed-a-neo-nazi-government-in-ukraine/5371554> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁵⁸ Crime revelry, nazis and the Ministry of Internal Affairs paralyzed by fear’, – to the Russian TV channels distributed ‘temnik’ across Ukraine, <https://news.pn/en/public/100504> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁵⁹ Putin deplures collapse of USSR, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/europe/4480745.stm> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁶⁰ „Honor”, „godność” oraz „wolność” – wraz z licznymi odniesieniami do tradycji rosyjskiego militarystyki – stanowią fundamentalne wartości obecne w przemówieniu prezydenta Putina z okazji stulecia wybuchu I wojny światowej. Открытие памятника героям Первой мировой войны, <http://kremlin.ru/events/president/news/46385> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁶¹ J. Darczewska, Anatomia rosyjskiej wojny.

⁶² Russia At The Turn Of The Millennium, Vladimir Putin, 30 December 1999, <http://pages.uoregon.edu/kimball/Putin.htm> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

„dobrem” i „patriotyzmem”⁶³. A więc Rosja to kraj, który jest przyjacielem patriotów całego świata, państwo będące obrońcą tradycyjnych wartości i przez to naturalny sojusznik konserwatystów i ruchów narodowych od Europy do USA. Jest zdrowa moralnie w przeciwieństwie do zgniłego liberalnego Zachodu, gdzie panoszą się homoseksualiści⁶⁴.

Internauci krytycznie podchodzą do rosyjskich projektów geopolitycznych i ich aksjologicznych uzasadnień. Nawet jeśli przyznać, że część rosyjskiej krytyki wobec pogrążonego w kryzysie, „chorego” Zachodu jest uzasadniona, to przecież przedstawianie Rosji jako tego Zachodu przeciwieństwo trzeba uznać za groteskowe, gdyż oczywiście żadnej „zdrowej Rosji” w rzeczywistości nie ma. Istnieje tylko ta z nieporównanie wyższą w stosunku do reszty Europy zachorowalnością na HIV, pierwsza na świecie oprócz Chin, jeśli chodzi o liczbę aborcji, pierwsza w konsumpcji heroiny, a gdy chodzi o długość życia, znajdująca się na odległym 152 miejscu w świecie⁶⁵.

Warunkiem koniecznym skutecznej propagandy jest operowanie takimi elementami, które pozwolą odbiorcom na racjonalizację podejmowanych działań (przyjmowanych postaw, poglądów etc.), ponieważ ludzie po prostu lubią mieć jakieś powody, dla których coś robią. Przykładem fałszywej racjonalizacji jest utrwalanie przekonania – dość rozpowszechnionego choćby w Polsce – że jeśli będziemy wobec Rosji ugodowi, to mamy większe szanse na uniknięcie wojny, której z nią wygrać nie można. Innymi słowy, skoro niewiele można zrobić, aby wpłynąć na pohamowanie agresywnych działań Kremla, to lepszy autorytarny Putin niż skrajnie niebezpieczny chaos na Wschodzie. Ta pseudoracjonalizacja jest raczej efektem długofalowych oddziaływań, skutkiem precyzyjnej socjotechniki zastosowanej przez rosyjskie media i agentów wpływów niż wynikiem autonomicznych refleksji i wniosków dokonanych przez członków zachodnich społeczeństw.

Przykładem fałszywej racjonalizacji jest uporczywe powtarzanie, iż nie nastąpiło żadne złamanie prawa międzynarodowego, ponieważ Ukraina uzyskała niepodległość w podobny sposób jak obecnie Krym albo mieszkańcy Krymu (i innych wspieranych przez Rosję zrewoltowanych regionów, takich jak Abchazja, Osetia Południowa itd.) mają takie samo prawo do samookreślenia jak Albańczycy w Kosowie. Nielogiczność tego ostatecznego twierdzenia jest oczywista, jeśli wziąć pod uwagę, że to właśnie Rosja najbardziej krytykuje niepodległość Kosowa i uznaje jego odłączenie od Serbii za nielegalne⁶⁶. W odniesieniu do sytuacji na Ukrainie innym przejawem fałszywej racjonalizacji jest przekonywanie, że prezydent Rosji otrzymał wprawdzie prawo wykorzystania sił zbrojnych, ponieważ nacjonałiści zagrozili rosyjskiemu narodowi w Krymie, lecz z niego nie skorzystał. Propagandyści rosyjscy podkreślają fakt, iż siły zbrojne FR nie weszły na terytorium Krymu, gdyż znajdowały się tam już wcześniej, przebywając legalnie, na podstawie rosyjsko-ukraińskiej umowy między państwowej⁶⁷.

Do repertuaru technik pozornej racjonalizacji należy zaliczyć asercje, tj. zdania prezentowane jako fakty, których zadaniem jest tworzenie wrażenia, że to, co się przekazuje, „mówi samo za siebie” i nie potrzebuje dalszych dowodów. Baza techniki kreowania tak rozumianych oczywistości polega na zestawianiu najprostszych składników tez propagandowych: „rosyjska wiosna” ma oznaczać „przebudzenie patriotyzmu”, a „bojownicy Majdanu” to „banderowcy” i „faszyści”, sam zaś „Euromajdan” to „zamach stanu” i nieokiełznany „chaos”. System prostych skojarzeń stanowi

⁶³ <https://www.youtube.com/watch?v=tERn7wslchs&feature=youtu.be> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁶⁴ Russia is defending traditional family values against „genderless and infertile” Western tolerance, Putin says, <http://news.nationalpost.com/2013/12/12/russia-is-defending-traditional-family-values-against-genderless-and-infertile-western-tolerance-putin-says/> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁶⁵ Warto przyjrzeć się pozycji Federacji Rosyjskiej w raportach instytucji międzynarodowych. Jeśli spojrzeć np. na Quality of Life Index 2015, to okaże się, że na 86 analizowanych krajów Rosja zajmuje odległe 72 miejsce. Z kolei w rankingu Economic Freedom of the World: 2014 Annual Report w rankingu 152 krajów Rosja zajmuje 98 pozycję (m. in. za Ghaną, Tunezją czy Haiti), natomiast opiniotwórczy raport Democracy Index 2014. Democracy and its discontents pozycjonuje Rosję na 132 miejscu (na 167 krajów) w grupie tzw. reżimów autorytarnych, w bliskim sąsiedztwie Angoli, Wietnamu i Kamerunu. Należy też wspomnieć o raporcie 2015 World Press Freedom Index, w którym Rosja zajmuje 152 miejsce na 180 krajów, a jej pozycja w rankingu – w porównaniu do lat ubiegłych – nieustannie spada.

⁶⁶ Nie wolno też zapominać, że Kosowo jest niepodległym państwem, nie zostało włączone do Albanii, tymczasem Krym w drodze aneksji stał się częścią Federacji Rosyjskiej.

⁶⁷ Prawdą jest, że główna baza rosyjskiej Floty Czarnomorskiej od wielu lat znajdowała w Sewastopolu. Reguluje to umowa między państwowa między Ukrainą a Rosją, która miała obowiązywać do 2017 r., kiedy jednak Wiktor Janukowycz został prezydentem Ukrainy, na podstawie tzw. umowy charkowskiej, stacjonowanie wojsk rosyjskich przedłużono do 2042 r. w zamian za obniżenie cen gazu przez Rosję.

paradygmat możliwości, z których – syntagmatycznie – łączy się dowolne elementy wedle zaleceń propagandy. W ten sposób powstają twierdzenia, których intensywne powtarzanie prowadzi do wykreowania pożądaných mitów politycznych rozumianých jako spójne, proste, zredukowane do najważniejszych elementów i kolektywnie zrozumiałe opowieści, za pomocą których wspólnota konceptualizuje wielowymiarową, niejednoznaczną i niejednokrotnie abstrakcyjną rzeczywistość.

Przestrzeń Internetu jest obszarem sprzyjającym tak rozumianej mitologizacji. Ukraińcy mają także swoją mitologię, żeby wspomnieć chociażby narrację o „niebiańskiej sotni”, czyli opowieść o krwawej ofierze bojowników Majdanu, która stanowi mit założycielski nowego państwa ukraińskiego, lub mit „cyborgów z donieckiego lotniska” – opowieść o bezprecedensowym heroizmie ukraińskich obrońców Doniecka. Ukraińskie mity polityczne, w przeciwieństwie do sterowanych odgórnie socjotechnicznych kreacji Kremla, są wytworem oddolnych procesów symbolicznych. Dowodem na obywatelski charakter ukraińskich narracji jest fakt, iż nawiązują one do uniwersalnych, ponadczasowych i międzykulturowych opowieści, gdy tymczasem rosyjskie struktury mityczne stanowią dość prymitywną kalkę resentymentów wykreowanych jeszcze przez propagandę radziecką (np. mit Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, wojny z faszyzmem etc.).

W propagandzie wykorzystuje się rozmaite gry słowne, „podwójną mowę”, a także eufemizmy⁶⁸. Przykładami takich zabiegów może być sformułowanie, iż Ukraina jako odrębne państwo jest „czymś nie do pomyślenia”, co stanowi nawiązanie do stwierdzenia Lenina o tym, że „utracić Ukrainę to jak utracić głowę”. Charakterystyczne gry słowne funkcjonują także w formie zdań przeciwstawnych: „Rewolucja na Ukrainie to był pokojowy protest Ukraińców przeciwko złemu państwu, złym warunkom życia”, ale wkrótce „nacjonaliści zawłaszczyli ten protest i dokonali zamachu stanu” albo „Rosja chce współpracować z państwami Zachodu, ale te cały czas ją oszukują”⁶⁹. W opisywanej technice propagandy wyjątkowo skuteczne jest upowszechnianie dźwięcznych zbitek wyrazowych i wyrazistych skrzydlatych wyrażeń, które są proste i obrazowe, a zatem łatwo uczynić je elementami większych narracji zaakceptowanych (i powielanych) przez odbiorców, np. „Krym oddano jak worek ziemniaków”⁷⁰, „Krym po ukraińskich rządach to prawdziwa stajnia Augiasza”⁷¹ itp.

Architekci kremlowskiej propagandy posługują się techniką ludowości.⁷² Chodzi o to, aby przekonać, że nadawca jest takim samym jak odbiorca, zwykłym, szeregowym obywatelem. ‘Ludowość’ funkcjonuje także w wymiarze kolektywnym. Propaganda rosyjska akcentuje więź, „braterstwo między słowiańskimi narodami”⁷³, którą – jak się nas przekonuje – zwykli ludzie doskonale rozumieją, gdyż „Rosjanie i Ukraińcy to jeden naród”⁷⁴. A zatem kategoria braterstwa (między narodami) niepostrzeżenie jest równoznaczna z kategorią „jedności”, która ulega wzmocnieniu dzięki fałszywej empatii ze strony Rosjan – „biedni Ukraińcy wyjeżdżają za pracą nie gdzieś indziej, a przede wszystkim do Rosji”. W jednym z przemówień Putina pojawia się też niezwykle karkołomna figura retoryczna, a mianowicie podziękowanie złożone żołnierzom ukraińskim za to, że (na Krymie) nie strzelali do swojego narodu. Technika ludowości (bliskości, powszechności) jest realizowana w odniesieniu do „zwykłych” Rosjan: „[...] w sercu ludzi Krym

⁶⁸ Mario Pei charakteryzował słownictwo służące manipulacji, nazywając je words in sheep’s clothing lub weasel words. Zaliczał do nich wyrazy używane i nadużywane nie wskutek zwyczaju, niedbalstwa lub przypadku, ale tworzone (lub zniekształcone), a następnie puszczane w obieg zgodnie z przemyślanym zamiarem okłamywania. Gry słowne stanowią bazę niezwykle skutecznych poznawczo, stanowiących narzędzie konceptualizacji złożonej rzeczywistości metafor politycznych i wspomnianych mitów politycznych.

⁶⁹ Putin slams West for deceiving Russia, <http://sputniknews.com/russia/20100830/160392617.html> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁷⁰ Plagiarism scandal in Russia: Hitler’s speech copied for Crimea annexation, <http://euromaidanpress.com/2015/03/16/plagiarism-scandal-in-russia-hitlers-speech-copied-for-crimea-annexation/> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁷¹ Kremlin’s Media ‘Guidelines’ on Crimea Leaked Online, <http://www.ibtimes.co.uk/kremlins-media-guidelines-crimea-leaked-online-1442582> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁷² Trzeba przekonać, że to, co się głosi, jest słuszne, ponieważ pochodzi od „prostego ludu”, należy przekonywać, że się reprezentuje prostego człowieka, cały naród, milczącą większość. Można to nazwać techniką ludowości. Propagandyści odwołują się do pragnień wspólnych większości z nas, co powoduje, że podążamy za tłumem. Nadawcy propagandy pragną, żebyśmy podążali za tłumem w masie, formułują swoje apele w taki sposób, abyśmy w owczym pędzie wsiadli do wagonu z orkiestrą. Technika ta polega na głoszeniu, że wszyscy członkowie tej grupy, do której należymy, akceptują program czy idee propagandy i dlatego również my musimy się z tym zgodzić, w imię grupowej solidarności. Należy budzić wrażenie, że każdy człowiek (obywatel, członek danej grupy społecznej) podziela nasz punkt widzenia.

⁷³ The Ukrainian-Russian brotherhood: forged in blood, broken by gas, <http://rt.com/politics/the-ukrainian-russian-brotherhood-forged-in-blood-broken-by-gas/> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁷⁴ Putin: ‘I regard Ukrainians and Russians as one nation’, <http://uatoday.tv/news/putin-we-always-consider-ukrainians-and-russians-are-one-people-416180.html> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

ciągle był nieoddzielną częścią Rosji [...] nikt nie pytał o zdanie mieszkańców Krymu, kiedy został on włączony w obręb Ukrainy [...] Rosjanie na Ukrainie byli przedmiotem nieustannej, przymusowej asymilacji [tj. ukrainizacji – przy. aut.] [...] Rosjanie stali się ofiarami permanentnego kryzysu, który wstrząsał Ukrainą przez 20 lat”⁷⁵.

Odwołania tego rodzaju stosowano w szerszym kontekście międzynarodowym, np. „rosyjski naród stał się najbardziej izolowanym narodem na świecie”. Pojawia się też łączność z narodem Tatarów: „W czasach radzieckich traktowano krymskich Tatarów niesprawiedliwie, ale także od represji ucierpieli i Rosjanie. Tatarzy powracają na swoją ziemię, dlatego potrzebne są nowe decyzje, które skończą rehabilitację narodu Tatarów krymskich, co będzie możliwe w strukturach państwa rosyjskiego”⁷⁶.

Zręcznym zabiegiem propagandowym jest swoista deklaracja wielokulturowości i równouprawnienia: „Na Krymie będą 3 równo traktowane narodowości i odpowiednio 3 równoprawne języki: ukraiński, rosyjski, krymsko-tatarski”⁷⁷.

Odwołania do „zwykłych ludzi” polegają także na przeciwstawieniu ich oczekiwaniom, aspiracji i dobrym działaniom elit, zwłaszcza wąskiej grupy fanatyków, wichrzycieli, burzycieli ładu z Majdanu: „Rozmawiać na Ukrainie nie ma z kim. Dotrzeć do ministra można tylko za zezwoleniem «bojowników z Majdanu» (...) rząd ukraiński chciał wprowadzić w życie represje przeciwko ludności Krymu. Jego mieszkańcy poprosili o pomoc Rosję. Nie mogliśmy zostawić Krymu w nieszczęściu, gdyż byłaby to po prostu zdrada”.

Odwołania się do tego, co powszechne, pojawia się w kategorycznych sformułowaniach odnoszących się do sąsiada, np. „relacja z bratnią Ukrainą ponad wszystko”, ale też szerzej – „Rosja wspiera pragnienia wolności i demokracji wszystkich ludów”. Kategoria powszechności jest również stosowana w konstrukcjach typu: „wszyscy już wiedzą, co chcą zrobić nacjonałiści ukraińscy z Rosjanami”.

Ten ostatni sposób przedstawiania drugiej strony sporu prowadzi do kolejnego zabiegu propagandowego, którym jest wywoływanie dezaprobaty⁷⁸, np.: „Bolszewicy” [bohater w tym wypadku negatywny] – „Bóg im sędzią” – w 1954 r. przekazali na rzecz Ukrainy Krym i Sewastopol oraz włączyli w państwo ukraińskie „część historycznych ziem rosyjskich”, które obecnie „leżą na południowej i wschodniej Ukrainie”⁷⁹.

Putin sugeruje zatem, używając negatywnie nacechowanych określeń, iż Rosja została „okradziona” z Krymu. Techniki wywoływania niechęci zastosowano wielokrotnie wobec ukraińskich elit („nowa władza Ukrainy chce zakazać używania języka rosyjskiego”) oraz w odniesieniu do Zachodu. „Państwa zachodnie, którym przewodzą Stany Zjednoczone, uważają, że tylko one mają rację i że im wszystko wolno”. A to one właśnie – zdaniem Putina – „ponoszą odpowiedzialność za wojny, zamachy stanu i biedę na całym świecie”⁸⁰.

Wywoływanie niechęci idzie w parze z demagogicznym apelowaniem do skrajnie negatywnych emocji, takich jak agresja, nienawiść, co nierzadko realizuje się za pomocą doczepiania negatywnych epitetów⁸¹. Język nienawiści propagandy manifestuje się w stosowaniu mocno nacechowanych

⁷⁵ <http://www.itv.ru/news/social/254389> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁷⁶ Ibidem.

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ Jest to technika stosowana w celu wywołania w adresatach propagandy niechęci dla zwalczanych działań lub idei przy pomocy sugestii, że są one powszechnie akceptowane przez grupy znienawidzone, pogardzane lub wywołujące strach wśród odbiorców propagandy. Jeżeli zatem jakaś grupa popiera (aprobatą) politykę, którą propagandysta zwalcza, można przekonywać członków tej grupy, że członkowie innej grupy, ludzie pogardzani, także popierają zwalczaną politykę. Wtedy adresaci propagandy mogą zdecydować się na zmianę postawy.

⁷⁹ <http://www.itv.ru/news/social/254389> (dostęp: 15 kwietnia 2015). Interesującą próbę uporządkowania kwestii historycznej przynależności Krymu i obszarów, które propaganda rosyjska określa mianem „Noworosji”, stanowi praca Jurija Felsztyńskiego i Michaiła Stanczewa pt. Trzecia wojna światowa? Bitwa o Ukrainę, Poznań 2015, s. 13–42 oraz s. 272–286.

⁸⁰ <http://www.itv.ru/news/social/254389> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁸¹ Wykorzystując technikę „doczepiania epitetów”, propagandysta dąży do tego, aby odbiorcy formułowali sądy wartościujące bez sprawdzania dowodów, bez zapoznania się z prawdziwym stanem rzeczy. Aby coś (lub kogoś) zdezawuować, doczepia się negatywny epitet, tworzy i upowszechnia stereotypowe określenia. Tę technikę stosuje się przede wszystkim w stosunku do wrogów zewnętrznych, różniących się od nas ludzi, ras, narodów, grup, partii politycznych, sąsiadów, warstw, części kraju etc. Technika doczepiania epitetów można także łączyć z nadawaniem substytutów nazw lub doczepianiem „etykiet moralnych”, które wzmagają uprzedzenia odbiorców. Nadaje się takie etykiety obiektom kampanii propagandowej, które wśród adresatów propagandy budzą strach, nienawiść lub przynajmniej są przez nich odrzucane. Opisowym zabiegiem perswazyjnym towarzyszącym sformułowaniu obraźliwe i inwektywne.

epitetów, słów-kluczy (np. „liberasta”⁸²), a zabiegi te prowadzą do poważnych uproszczeń w wymiarze aksjologicznym, np. Ukraińcy walczący o niepodległość swojego kraju to „banderowcy” i „faszyści”. Chodzi nie tylko o to, aby przeciwnika zniesławić, ale też odczłowieczyć i zohydzić, czemu służą takie sformułowania, jak „banderowska gadzina” czy „gęby redaktorów”. Pomarańczowa rewolucja to według rosyjskiej propagandy „pomarańczowa dżuma”. Przy okazji tego określenia zwykle następuje charakterystyczna eksplanacja: wszelkie „kolorowe rewolucje” to w istocie zamachy stanu⁸³. Wydarzenia na obszarze WNP, a także „arabska wiosna” to skutki amerykańskiej agresji przeciw niezależnemu światu⁸⁴, a zwłaszcza Rosji, czego dowodem – zdaniem rosyjskich propagandystów – były protesty na placu Błotnym w Moskwie po wyborach w Rosji. Akcje antyrosyjskie i antyputinowskie są inspirowane i kierowane z zagranicy, a sytuacja na Ukrainie jest częścią tego planu⁸⁵. Krytycy propagandy kremlowskiej zwrócili uwagę, że Putin w przemówieniu z okazji przyłączenia Krymu do Rosji użył terminu „zdrajcy ojczyzny/narodu”, co jest kalką z niemieckiego słowa Nationalverräter, wykorzystanego przez Hitlera w manifestie nazizmu Mein Kampf⁸⁶.

Propaganda Putinowska posługuje się strachem. W propagandzie zewnętrznej chodzi o wzbudzenie lęku przed potęgą militarną Rosji, z którą „nie można wygrać”. Np. w rosyjskiej telewizji (Kanał 1 oraz Rossija-24) popularny dziennikarz Dmitrij Kisielow⁸⁷ obwieścił, że „Barack Obama posiwił ze strachu”⁸⁸, a następnie stwierdził też, że „jedynie Rosja może zetrzeć Stany Zjednoczone na pył radioaktywny”. W propagandzie wewnętrznej rosyjscy propagandziści wzbudzają strach przed nowym państwem ukraińskim: „Ukraina jest państwem przemocy i represji. Trzeba ratować Krym od tych okropnych rzeczy”, a także: „Rosja znalazłaby się w ogromnym niebezpieczeństwie gdyby Ukraina wstąpiła do NATO i na Krymie byłaby flota Stanów Zjednoczonych”.

Techniki polegające na odwoływaniu się do kontekstów społecznych można wiązać z działaniem w kierunku niepodważalnego zwycięstwa. Próbuje się przekonać obiekt propagandy do podjęcia takiego działania, „które każdy podejmuje”, skłonić do „przyłączenia się do tłumu”, wykorzystuje się naturalne ludzkie pragnienie do znalezienia się po stronie wygrywających, przekonuje się odbiorców, że przedstawiany w propagandzie program wyraża masowy, nie do powstrzymania ruch społeczny i że w interesie odbiorcy jest przyłączenie się do niego. „Technika zwycięstwa” polega na zapraszaniu nieprzekonanych do przyłączenia się do tych, którzy pewnie zmierzają ku wygranej, z kolei wśród przekonanych jej zastosowanie ugruntowuje podjętą decyzję.

Realizacją tej techniki jest – jak już wspomniano – uporczywe powtarzanie frazy, iż Rosji nie można pokonać. Na świecie trwa, o czym przekonują architekci propagandy, wojna sieciowa, zaawansowana i bardzo niebezpieczna społecznie forma rywalizacji wywiadów⁸⁹. Według Rosjan mamy do czynienia z zaplanowanymi na Zachodzie sztucznymi procesami, których celem jest destabilizacja całych regionów obszaru byłego ZSRR, a strategicznym efektem tych działań ma być rozbięcie rosyjskiej państwowości. Toczy się zatem wojna (także informacyjna), którą Rosjanie wygrają m.in. dlatego, iż doskonale rozumieją tzw. kod sieciowy, umożliwiający zarządzanie procesami, motywacją grup etnicznych, społeczeństw i państw, co daje możliwość sterowania konfliktem adekwatnie do zakładanych celów. Rosjanie rozszyfrowali amerykański kod sieciowy (hegemonia nad światem i demontaż rosyjskiej państwowości) i przeciwstawili mu kod rosyjski, który ewoluował od zachowania porządku konstytucyjnego Federacji Rosyjskiej do solidarności etnicznej, czego przejawem miało być np. ustabilizowanie sytuacji w Czeczenii przy pomocy samych Czeczenów. Obecnie powszechnie w Rosji konstatuje się triumf rosyjskiego kodu, co symbolicznie wyrażają

⁸² W. Radziwiłowicz, Ekolodzy i inni „liberasci”, http://wyborcza.pl/magazyn/1,134609,14762776,Ekolodzy_i_inni___liberasci___html (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁸³ Ukraine was a playbook CIA coup d'état – Prof Francis Boyle, http://sputniknews.com/voiceofrussia/2014_02_28/Ukraine-was-a-playbook-CIA-coup-d-tat-Prof-Francis-Boyle-6845/ (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁸⁴ Washington started all modern military conflicts – Russia's General Staff, <http://rt.com/news/252709-us-start-military-conflicts/> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁸⁵ Przy tej okazji pojawiają się wątki antysemityczne: „pomagając Ukrainie, realizujecie cudze (wiadomo czyje) interesy kosztem własnych”. Por. P. Lisiewicz, 10 kłamstw Rosji, w które ma uwierzyć przeciętny Polak, <http://niezalezna.pl/59297-10-klamstw-rosji-w-ktore-ma-uwierzyc-przecietny-polak> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁸⁶ <https://www.youtube.com/watch?v=ESf-Dp30Wi0> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁸⁷ https://en.wikipedia.org/wiki/Dmitry_Konstantinovich_Kiselyov (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁸⁸ <https://twitter.com/sazam/status/445265330840297472/photo/1> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁸⁹ Por. E. Lucas, Deception – Spies, Lies and How Russia Dupes the West, Bloomsbury, London 2012.

polityczne mity, takie jak „rosyjski marsz” czy „rosyjska wiosna”. Znany bloger Nikołaj Starikow, współprzewodniczący partii Wielikoje Otcieczstwo, pisze: „Nasz «rosyjski kod» działa znakomicie, dzięki dokonaniom prezydenta Putina, które [...] obudziły w narodzie pokłady podświadomości [...] i doprowadziły do powstania masy krytycznej obywateli Rosyjskiej Cywilizacji”⁹⁰.

Technika zwycięstwa jest też realizowana sytuacyjnie. Przykładem mogą tu być barwne opisy i relacje wideo z przyjęcia w Radzie Federacji ustawy o wejściu do federacji dwóch nowych podmiotów (Republiki Krymskiej i miasta Sewastopola): po przyjęciu wniosku wszyscy obecni na sali wstali i entuzjastycznie krzyczeli „Rosja!”

Z promowaniem niepodważalnego zwycięstwa wiąże się szczególna odmiana propagandowego modelowania postaw, czyli odwołanie się do autorytetu władzy, służące wspieraniu politycznej idei i kierunków działania. Najważniejszy jest kult Putina jako skutecznego przywódcy i obrońcy Rosji. Przykładem rosyjskiego szacunku dla silnej władzy jest wielokrotnie powielane sformułowanie z wystąpień publicznych prezydenta o tym, że Krym powinien znajdować się pod „silną i odporną władzą”, która dziś może być tylko władzą rosyjską. Putin jest więc z punktu widzenia Rosjan świetnym prezydentem i uosabia silną, skuteczną władzę. Gdy zachodnie media wyśmiewają kiczowatego, półnagiego macho na koniu, to Rosjanie widzą w Putinie silnego przywódcę promującego wśród Rosjan zdrowy tryb życia. Nawet jeśli świat widzi w Putinie przede wszystkim byłego kagiebię⁹¹, to Rosjanie uważają go za nowoczesnego polityka światowego formatu, mówiącego biegle w trzech językach obcych (niemieckim, angielskim i szwedzkim), sprawnego mężczyznę (szósty dan w judo), a nade wszystko przywódcę, który nie zrywając z chlubną przeszłością ZSRR, potrafił odnaleźć drogę do rosyjskiej tradycji i duchowości, czego dowodem ma być jego regularne uczestnictwo w narodowych nabożeństwach, przywrócenie nauczania religii w państwowych szkołach itp. Mocarstwowa i dumna Rosja – przy aprobacie Rosjan – ma dziś twarz Władimira Władimirowicza Putina.

Zakończenie

W ujęciu klasyfikacyjnym⁹² propaganda rosyjska – biorąc pod uwagę kryterium wyeksponowania intencji nadawcy – nosi znamiona perswazji jawnej, zwłaszcza w przypadku propagandy wewnętrznej, której adresatem są Rosjanie i ludność rosyjskojęzyczna na obszarze WNP. Ten rodzaj oddziaływania perswazyjnego jest równocześnie działaniem pozytywnym, gdyż nadawca stara się podnosić morale adresatów propagandy, wzmacniać ich jedność i solidarność. Jednocześnie w globalnej sieci komunikowania nierzadko mamy do czynienia z ukrytą propagandą, która zarazem – ze względu na zatajenie prawdziwego źródła przekazu – może być określona mianem czarnej, a równocześnie – z uwagi na zamiar nadawcy, którym jest osłabienie lub zniszczenie więzi społecznej spajającej obiekt działania perswazyjnego – propagandy negatywnej. Dotyczy to zwłaszcza tych działań perswazyjnych, które – ze względu na kryterium kierunku oddziaływania propagandowego – klasyfikujemy jako rosyjską propagandę zewnętrzną. Rozwój technologicznych środków komunikowania sprawia, że Kreml, starając się utrzymać wertykalną kontrolę nad przepływem przekazów, musi brać pod uwagę niehierarchiczną, otwartą strukturę sieci. Dlatego też, pod postacią różnorodnych, niby-oddolnych inicjatyw internetowych w rodzaju portalu wojny sieciowej przekaz perswazyjny przybiera formę komunikacji horyzontalnej. Rewolucja technologiczna, a zwłaszcza rozwój mediów społecznościowych i niespotykana w historii żywość komunikacji, wymusza na decydentach moskiewskich administrowanie procesem komunikowania w continuum czasu. A zatem, ze względu na relacje w czasie między przekazem propagandowym a wydarzeniami, których propaganda dotyczy, obserwujemy przejawy propagandy poprzedzającej wydarzenia, towarzyszącej wydarzeniom oraz tzw. reaktywnej propagandy następczej. Działanie perswazyjne Rosji ma wszelkie cechy propagandy masowej, pośredniej i multimedialnej (tekstowej, wizualnej, audytywnej, audiowizualnej etc.), rozpowszechnianej za pośrednictwem technicznych środków komunikowania.

⁹⁰ J. Darczewska, Anatomia rosyjskiej wojny...

⁹¹ Warto przypomnieć, że sam Putin uważa, iż „nie ma czegoś takiego, jak były agent KGB”. Por. A. Nemsowa, A Chill in the Moscow Air, <http://www.newsweek.com/chill-moscow-air-113415> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁹² Por. B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ociepa, Teoria i praktyka propagandy, Wrocław 1997.

Propaganda rosyjska, zdaniem jej krytyków, jest przede wszystkim oddziaływaniem nieuczciwym i szkodliwym, przyczyniającym się do eskalacji konfliktu, co jest zresztą łatwo rozpoznawalne ze względu na dominację języka demagogicznego, apelującego do negatywnych emocji i ocen, którego główną funkcją jest bezpardonowe zwalczanie przeciwnika. W związku ze stosowaniem takiej właśnie formy oraz podawaniem treści mających znane źródło (powielanie linii Kremla) rosyjska narracja ideologiczna jest coraz mniej skuteczna w świecie zachodnim. Nowe technologie informacyjne, umożliwiające szybką i skuteczną weryfikację faktów, sprawiają, że propagowane przez Kreml idee są coraz mniej wiarygodne oraz mało atrakcyjne dla Zachodu, z wyjątkiem pewnych specyficznych środowisk. Z drugiej strony – jak zauważa Darczewska – na Wschodzie ufundowana na dezinformacji ideologiczna nowomowa nadal trafia na podatny grunt socjokulturowy⁹³.

Ludzie mocno zaangażowani w kreowanie nieprawdziwej narracji o rzeczywistości, z upływem czasu zwykle zaczynają wierzyć we własne manipulacje. Być może zasada ta dotyczy także prezydenta Putina. Nie wiemy, czy prezydent Rosji – jak zauważyła Angela Merkel – stracił kontakt z rzeczywistością, jednak bez wątpienia kremlowski cynizm i nowomowa zaczęły żyć własnym życiem. Putin jest bowiem arcymistrzem, jeśli chodzi o żarliwą obronę tego, co sam stworzył. W swych deklaracjach kreuje on siebie na obrońcę rzekomo zagrożonych praw rosyjskojęzycznych mniejszości na obszarze byłych republik radzieckich, ukrywając jednocześnie fakt, że w ostatnich latach osobiście owo zagrożenie – dziś realne – wykreował⁹⁴.

Kryzys pokazał siłę rosyjskiej narracji, zwłaszcza w początkowej fazie konfliktu, gdy pewne jej elementy (wątki, motywy, obrazy) zostały – przynajmniej przez część opinii publicznej na Zachodzie – uznane za wiarygodne. Jednak z czasem prezydent Federacji stał się ofiarą własnej propagandy. Wbrew rosyjskiej narracji Ukraina nie jest bowiem ani krajem zdominowanym przez faszystów, ani tym bardziej pogrążonym w chaosie upadłym państwem. Przeciwnie, kryzys na Wschodzie skonsolidował ukraińskie państwo i naród⁹⁵. Oczywiście przed Ukrainą długa i trudna droga do przebycia. Jednak państwo przetrwało, i to pomimo poważnych błędów (jak np. śmierć cywilów w Odessie i Mariupolu), po których część obserwatorów uznała, że jeśli wydarzy się jeszcze jeden podobny incydent, to Rosja ostatecznie narzuci światowej opinii publicznej własną narrację o wojnie na Ukrainie, co wpłynie na decyzje podejmowane przez elity polityczne państw zachodnich⁹⁶.

Nadawcy przekazów propagandowych duży wysiłek wkładają w obronę przed działaniem prawa Kopernika-Greshama w sferze wartości. Chodzi o to, aby przekonać, że w naszym świecie „gorsze” nie zdoła wyprzeć „lepszego”, że przyjęcie (lub odrzucenie) określonej postawy, podjęcie (lub zaniechanie) określonego działania uchroni cenne, zagrożone wartości naszego świata. Ujmując rzecz inaczej, propaganda – szczególnie propaganda czasu wojny – najczęściej akcentuje to, czego brak i co staje się tym cenniejsze, im bardziej zagraża mu „zło”, którego zawsze jest w nadmiarze. Niestety bardzo często są to fałszywe deklaracje. A zatem jeśli Putin ogłasza, iż „poczucie obowiązku obywatelskiego, patriotyzm, dobroć i miłosierdzie” zawsze były „podstawowymi wartościami, które sprzyjają rozwojowi Rosji”, tym bardziej utwierdza nas w przekonaniu, że Rosja to zacofany kraj zniewolonych ludzi, zatrutych miazmatami imperialnych mrzonek, wspierających bezlitosną wojnę przeciw sąsiadom na Wschodzie. Tym samym Putin dokonał czegoś, co jeszcze niedawno było nie do pomyślenia. Rozpoczął proces ostatecznego zrywania wielowiekowego braterstwa słowiańskich narodów, Rosjan i Ukraińców, którzy – jak płomiennie ogłasza młoda poetka Anastazja Dmitruk⁹⁷ – już „nigdy nie będą braćmi”...

⁹³ J. Darczewska, *Anatomia rosyjskiej wojny...*, s. 34.

⁹⁴ A. Wilson, op. cit. s. 193–195.

⁹⁵ Kowal: Obserwujemy konsolidację nowoczesnego narodu ukraińskiego, <http://telewizjarepublika.pl/kowal-obszerwujemy-konsolidacje-nowoczesnego-narodu-ukrainskiego,9571.html> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁹⁶ A. Wilson, op. cit. s. 193–195.

⁹⁷ Wiersz Anastazji Dmitruk opublikowany w sieci na portalu Youtube 19 marca 2013 r. wywołał prawdziwą burzę wśród internautów. Do chwili obecnej, tj. do kwietnia 2015 r., ma on blisko 2,5 mln odsłon. <https://www.youtube.com/watch?v=Qv97YeC563Y> (dostęp: 15 kwietnia 2015).